Nr 222. Dnia 6 października. Środa. Dnia 24 września (6 października) 1880 roku.

# KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚCDZIESIĄTY.

**Prenumerata** „Kurjera Warszawskiego“, wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
**Numer pojedynczy** w kantorze redakcji kop. 5.
**Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.**

**Na prowincji i w Cesarstwie:** wynosi rocznie rub. sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
**Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.**

Dziś: ś. Brunona W.
Jutro: ś. Justyny Panny M.
Piątek: ś. Brygidy W.
Sobota: ś. Dyonizego Biskupa M.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 10
Zachód „ „ 5 „ 26

Długość dnia godzin 11 minut 16
Ubyło „ „ 5 „ 27

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: śś. Franciszka Borgi Wincentego Kadłubka.
Poniedziałek: ś. Placydy P.
Wtorek: ś. Maksymiljana B.

— W dniu jutrzejszym, jako w pierwszy czwartek nowo rozpoczętego miesiąca, odprawionem zostanie o godzinie 9-tej rano, w kościele Opieki św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost ulicy Królewskiej, solenne nabożeństwo arcybractwa nieustającej czci Najświętszego Sakramentu i opieki ubogich kościołów; w piątek zaś (po przerwie podczas lata) odbędzie się o godzinie wpół do 1-ej z południa, pierwsza sesja w lokalu zakładu arcybractwa w pałacu hr. Krasińskich na Krakowskiem-Przedmieściu, o czem zawiadamia się osoby należące do tegoż arcybractwa.

W kościołach zaś:

św. Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru i św. Jacka, przy ulicy Freta, odbędą się jutro, jako w przeddzień rozpocząć się mającego 40-godzinnego nabożeństwa ku czci Rożańca świętego, uroczyste Nieszpory, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

## Pierwsza turecka wystawa sztuki.

—r— Według surowych przepisów Koranu, turkom najostrzej wzbronionem jest odtwarzanie i przedstawianie w jakiejkolwiek formie żyjących istot...

Meczety muzułmańskie puste mają ściany, rysunki liter w kształcie arabesków zastępują w świątyniach i domach prywatnych obrazy, a prawowierny turek nie pozwala się dziś jeszcze za żadną cenę fotografować.

Przed pięćdziesięciu jeszcze laty nie odważyłby się turecki malarz albo rzeźbiarz otworzyć pracownię w dzielnicy muzułmańskiej; wzburzone tłumy zniszczyłyby jego prace, a sędzia (kadi) zamknąłby go za znieważenie religji na kilka miesięcy do więzienia.

Szerzący się coraz widoczniej wpływ europejski w ostatnich dziesiątkach lat w Konstantynopolu dokonał olbrzymiego zwrotu w tych pojęciach; dzisiaj w inteligentnych kołach tureckich szanują sztukę i uznają uszlachetniający wpływ jej, w przedniejszych haremach uczą się młode kobiety akwarelowego malarstwa, w konakach dygnitarzy wiszą olejne malowidła w złoconych ramach na ścianach sal, kupfersztychy i fotografie zdobią kawiarnie wystawy sklepowe, a nawet izby przyjęcia u zwykłych muzułmanów.

Budzące się stopniowo zajęcie dla artystycznych usiłowań sprawiło, iż w toku ostatnich lat niejednokrotnie powstawała myśl urządzenia w stolicy islamu wystawy obrazów rodzimego pędzla artystów tureckich,—myśl, która w ostatnich dniach doczekała się wcielenia.

Jak to wygląda?

W czarującem miasteczku wil nad Bosforem, w Terapji, w letniej rezydencji angielskiej i francuskiej ambasady, obrócono lokal greckiej szkoły dziewcząt na wystawę dzieł sztuki.

Żyjący w Konstantynopolu artyści bez różnicy wiary i narodowości nadesłali swoje prace, a liczni goście ze wszystkich kół towarzystwa stambulskiego przepełniają codziennie salony wystawy, wyrażając zadowolenie i podziw z tego pierwszego debiutu Turcji na polu sztuki.

Dwaj muzułmanie dostarczyli dzieł pędzla.

Z tych wymienić należy naprzód księżniczkę Nasli Hanum, która przedstawiła sporą liczbę olejnych kwiatów.

Krytyka nader życzliwie ocenia te obrazy.

Bardziej wszakże zajmującą od dzieł pędzla jest samaż osoba księżniczki...

Nasli Hanum jest córką wykształconego i szczodrego może nad miarę Mustafy Fazyla baszy, brata ex-kedywa egipskiego.

Odebrała ona wychowanie zupełnie europejskie, mówi i pisze po turecku, arabsku, persku, francusku, włosku i angielsku, gra na fortepianie, rysuje i maluje.

W piętnastym roku życia poślubiła młoda, z dobroci, słodyczy i wdzięku słynąca księżniczka osławionego Khalila Szeryfa beja, który podówczas był podsekretarzem w ministerstwie spraw zagranicznych, a później, jako ambasador turecki w Paryżu, zmarnotrawił olbrzymi majątek w najwyuzdańszych orgiach.

U boku tego niegodnego człowieka nieszczęśliwa księżniczka pełne cierpień pędziła życie.

W r. 1878 umarł Khalil Szeryf na rozmiękczenie mózgu, księżniczka uczuła się wolną i odtąd żyje oddawna wyłącznie swoim artystycznym i umiejętnym skłonnościom.

Pojawiając się publicznie, nosi Nasli Hanum zasłonę i płaszcz mahometańskich kobiet, w domu wszakże jest zupełną europejką i używa najwytworniejszych tualet paryskich.

Liczy lat dwadzieścia trzy lub cztery i ma być olśniewającą pięknością...

Pogłoska, jakoby miała wstąpić w nowe śluby małżeńskie, a mianowicie z pruskim oficerem od ułanów, który w ubiegłym roku przyjął islam, nie sprawdza się.

Wielce przez krytykę wysławiany obraz: „Bawiące się muzyką kobiety w haremie“ pochodzi także z palety mahometanina, syna byłego wielkiego wezyra Edhema baszy, Hamdy beja.

Hamdy liczy dzisiaj lat około czterdziestu; wychowany w Paryżu, z powierzchowności, zapatrywań i usposobień więcej zdaje się być francuzem niż turkiem.

Żona jego również jest paryżanką, dzieci odbierają wychowanie zupełnie *alla franca*.

Gdy ojciec jego był głową państwa, piastował Hamdy przez dłuższy czas urząd prefekta Pery, wszakże nie troszczył się nigdy goręcej interesami prefektury i obojętnie przyjął swą dymisję.

Obecnie poświęca się wyłącznie sztuce; obraz, wystawiony przezeń tej wiosny, wyobrażający „turbeh“ (grobowiec) sułtana Mahmuda, został nabyty przez Abdul-Hamida.

Z grona artystów niemuzułmańskiego wyznania przedstawili swoje obrazy: ormiańczyk Krikor Effendi Keutsze-oglu portrety i obrazy rodzajowe, w tej liczbie bardzo piękny obraz większych rozmiarów, przedstawiający derwisza, który stara się wyleczyć chorą dziewczynę przez dotknięcie ręką; dalej ormiańczyk Boghos Effendi Szeszian, pejzażysta, ormianka panna Servicen, która wystąpiła z portretem swojego ojca, senatora Servicen Effendiego; francuski poseł Tissot wystawił akwarelle; lewantyńcy Preziosi, Farnetti i Leruana płótna rodzajowe, portrety i malarstwo wodne; francuz Vallaury obraz architektoniczny, a angielka mstrs Walker wdzięczny obrazek rodzajowy, przedstawiający negra z koszykiem owoców.

Jakkolwiek liczba wystawionych przedmiotów nie jest wielką, jakkolwiek obrazy świadczą raczej o chlubnych usiłowaniach niżeli o istotnem artystycznem udoskonaleniu, to przecież okoliczność, że w stolicy islamu wystawę obrazów urządzić było można, jako dowód wnikania pojęć europejskich w łono cywilizacji tureckiej, zasługuje na uznanie Europy.

## W sprawie... zapomnianej.

Znam takich, którzy... boleją nad tak zwaną... „projektomanją“.

Czy skargi te są uzasadnione lub przeciwnie, czy przy naszych warunkach owo rozbudzanie *myśli* w sprawach ogólnych, w formie projektów zasługuje na „surowe karcenie“ pozujących na powagi „krytyków *z zasady*“, czy też bądź co bądź uważa-

---

# PŁOWCE.

## POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XIV WIEKU

PRZEZ

**Walerego Przyborowskiego.**

(Dokończenie. — Zobaczyć nr 221).

### XXII.

Nazajutrz, w pamiętny dzień 27 września 1331 r., w uroczystość św. Kosmy i Damiana, od samego rana deszcz ustał, ale za to wielkie mgły włóczyły się po polach płowieckich, mgły jesienne i wilgotne. Nakazał też król w obozie polskim wielką czujność, bo jakkolwiek kuternoga przyniósł mu nad ranem wesołą nowinę i obietnicę współudziału ze strony Wicka z Szamotuł, przecież Łokietek, tylekroć w życiu zdradzony, nie bardzo temu ufał. Lękał się więc, żeby krzyżacy ostrzeżeni może przez zdrajcę nie podeszli go.

Gdy już rozwidniło się dobrze, wyprowadzono wojska z obozu i sprawiono takowe w poprzek drogi wiodącej z Radziejowa do Brześcia. W pierwszych szeregach stanęły hufy rycerstwa polskiego pod swemi chorągwiami, któremi wiatr miotał z szelestem. Obok wielkiej chorągwi królewskiej z orłem białym w czerwonem polu stanęli najwaleczniejsi rycerze—samą zaś chorągiew dzierżył Żegota z Morawicy, jako chorąży krakowski.

Drugi huf stanowili tuż obok w żelazo zakutych rycerzy, łucznicy i procarze w drucianych koszulkach z tarczami i włóczniami—dalej szły roty zaciężnych, wszystkiego nie wiele, kilkanaście tysięcy zaledwie zbrojnego ludu.

Sam król w czarnej szmelcowanej zbroi, z wielkim niemieckim mieczem u pasa, z hełmem, na którym całą ozdobą była złocona korona, dosiadł dzielnego i bystrego rumaka i otoczony starszyzną przebiegł sprawione szyki wojsk i stanąwszy przed rycerstwem, głosem donośnym rzekł:

— Jaka będzie odwaga wasza w tej bitwie, taki też los na potem, los wasz, los żon waszych i dzieci, którym i imieniowi polskiemu zagładą grożą niemcy. Wiecie, jako zdawna oni krwi i ziemi naszej pragną. Ale co oni czynią z łakomstwa, to my czynimy nie z chuci albo z pychy, tylko za nasze krzywdy, za ojczyznę naszą. Jeśliby zatem trwożyło was, że mają lud wielki, tedy to nic nie jest temu, kto wie, że lepsza jest dobra sprawa a śmiałość, która z łaską Boską jest w was!

Rycerstwo okrzykiem przyjęło te słowa królewskie — a krzyk ten powtórzyły echem lasy sąsiednie. I zdawało się, że cała natura dokoła, cała ziemia kujawska drży i dyszy zemstą na niemców, na pysznych mnichów krzyżowych.

Wracały też podjazdy wysłane ku Radziejowu i doniosły, że krzyżacy już się ruszyli, ale że przodem nie idzie huf Wicka z Szamotuł, jeno komtura chełmińskiego Ottona z Luterberga.

Król, wysłuchawszy tej wieści, rzekł do Nekandy Toporczyka:

— Bóg natchnął Wicka z Szamotuł widocznie. Hej! hej! nie damy się teraz niemcom. Już kiedy starosta nie idzie przodem, jako było wczoraj postanowione, to widno weźmie niemców na szable z tyłu.

— Miłościwy panie—ozwie się na to Nekanda — pewną to jest rzeczą, że niemasz tak twardej duszy, którejby nie poruszyły klęski ojczyzny.

Król ruszył się do wojska, bo biskup kujawski Maciej na ołtarzu wystawionym w polu mszę począł odprawiać. Zszedł z konia i z gołą głową wysłuchał klęcząc mszy, osiwiały w bojach monarcha. Całe rycerstwo kornie się modliło, a wiatr miotał nad niem purpurowemi chorągwiami.

Już też było dość późno i czaty dały znać o zbliżających się niemcach. Więc król dosiadł konia i jeszcze raz przebiegł szyki — potem wezwawszy do siebie Nekandę rzekł mu:

— Odprowadź królewicza i strzeż mi go pilnie, by miał kto zaradzić państwu i ojczyźnie, gdyby nieszczęściem los dał zwycięztwo wrogowi.

Właśnie rozdarła się mgła pokrywająca dotąd świat i zajaśniało słońce, ukazując zdumionym oczom krzyżactwa gotowe do boju hufy polskie. Zaraz też na całej linji polskiej, z kilkunastu tysięcy piersi zagrzmiała pieśń: Bogarodzico, dziewico!

Komtur chełmiński, znany nam ryży Otto z Luterberga, począł szykować pięć swoich chorągwi, z któremi przyszedł. Kiedy się rozwija i lata po polu a biały płaszcz jego błyszczy pod słońce, ruszyli się łucznicy polscy i gradem strzał poczęli zasypywać niemców. Poukrywawszy się za płotami i chatami

nem być winno za objaw dodatni,—o to w tej chwili spierać się nie będę.

Jeżeli jednak złą ma być koniecznie owa inkryminowana „obfitość projektów“, jeżeli złem jest również, że „większa część tych projektów ginie w mgle zapomnienia“, to o ileż gorzej jest jeszcze, gdy jaki projekt już po wprowadzeniu go w życie, mimo całej swej użyteczności... marnieje i przepada.

Kilka lat temu prasa podniosła żywo sprawę oświaty klas rzemieślniczych, zjawiła się też pewna liczba projektów, z których utrzymały się i weszły w wykonanie dwa: *odczyty 10-groszowe i bibljoteczki cechowe, oraz fabryczne.*

I była chwila, że ogół, sankcjonując ważność i pożytek tych usiłowań podjętych w celu rozszerzania światła wpośród klas pracujących, szczerze im przyklasnął.

Odczyty nadspodziewanie nawet zgromadzały setki i tysiące słuchaczy, którzy porzuciwszy w dzień świąteczny narzędzia pracy, biegli ochoczo karmić zgłodniałego ducha; powstało też i parę bibljoteczek (jedną z pierwszych była bibljoteczka w zgromadzeniu zdunów) dla młodzieży rzemieślniczej przeznaczonych, słowem przejawił się pewien ruch, który, jak na początek i wśród nie zawsze sprzyjających okoliczności, świetną dawał zapowiedź.

Była taka chwila, powtarzam, ale... tylko chwila niestety.

Kto inny nazwałby fakt ten... modą, ja zaś nazwę to poprostu... porywem zdradzającym dobre chęci przy braku... wytrwałości.

W trzecim już zdaje się roku, chociaż nie zabrakło słuchaczy, brakło jednakże prelegentów; później brakło miejsca na odczyty, brakło nakoniec inicjatorów i odczyty 10-groszowe... wyszły z pamięci.

Nie zauważyłem nawet, aby ktokolwiek o nie zapytał, aby ktoś zainteresował się losem sprawy, z mozolnym trudem przeprowadzonej.

Coś podobnego stało się z bibljoteczkami.

W jednym roku (niedługo po odczytach) powstało coś dwie czy trzy; prasa ten fakt podniosła w krótkiej „wzmiance“ i od tej pory o zakładaniu bibljotek rzemieślniczych ani słówko nie dało się słyszeć.

Sprawa oświaty klas, któremi się na razie tak szczerze zainteresowano, poszła w zapomnienie.

Mieliżby dziś rzemieślnicy nasi nie potrzebować już tych środków oświaty, jakich im zaczęto dostarczać?

Spytajmy o to szczupłego kółka rzemieślników oświeconych i intelligentnych, zapytajmy „starszych“ zgromadzeń, a oni dostarczą nam dowodów, że jest wcale inaczej.

Niezbyt dawno miałem właśnie sposobność być w kółku rzemieślników takich.

Ludzie to zacni i dalej widzący, ludzie pełni dobrych chęci, a znający przytem stosunki rzemieślnicze wybornie; ci to więc ludzie godzą się jednomyślnie i zawsze to powtórzyć mogą, że w stosunkach tych *niema nic pilniejszego* nad oświatę — i jeszcze oświatę.

Tacy rzemieślnicy i tacy starsi zgromadzeń, jak i o tem miałem również sposobność przekonać się dowodnie, robią co mogą, aby podnieść stopień umysłowości swoich współbraci, starają się wszelkiemi sposobami budzić wkoło siebie lepsze dążności, ale... usiłowania te nie są w stanie dać tych rezultatów, jakie daćby mogły przy wpływie prasy i współudziale wszystkich ludzi pojmujących ważność sprawy, dziś, jak wspomniałem, prawie zupełnie zapomnianej.

Smutno jest widzieć, gdy rzemieślnik, prowadzący już nieraz warsztat na własną rękę i wyglądający w dzień zwłaszcza niedzielny na wcale przyzwoitego obywatela, nie może jednak wystawić np. kwitu na odebraną należność, *bo nie umie pisać* i podpisać się nawet!

A przecież i to także starsi zgromadzeń poświadczyć mogą, że rzemieślników takich, takich ojców rodzin, kierowników warsztatów, przewodników młodzieży, na setki jeszcze można liczyć w Warszawie...

Z drugiej jednak strony dziwić się temu nie można, bo i gdzież ten rzemieślnik miał nabrać chęci do oświaty, gdzie mógł on nauczyć się choćby tylko czytać i pisać?

Oddany do terminu miał wprawdzie chodzić do szkoły niedzielno-rzemieślniczej, ale... nie chodził, a choćby i chodził, to niewiele mógłby tutaj skorzystać.

Dowodziłem już tego szczegółowo na podstawie cyfr i faktów (*Niwa*, zeszyt 92 z r. 1879), że szkoły wspomnione, przy dzisiejszym systemie i rozkładzie godzin na lekcje przeznaczonych, istnieją więcej dla zwyczaju i formy, aniżeli dla istotnego nauczania młodzieży.

Od szkół tych przeto wielkich rzeczy oczekiwać nie można i trzeba się spodziewać większego wpływu na oświatę klas rzemieślniczych ze strony *wszystkich ludzi myślących.*

Najpierw więc czyby nie należało wznowić odczytów 10-groszowych, które w swoim czasie tak dzielnie rozbudzały chęć do oświaty i nauki?

Wszakże jeżeli możemy miewać corocznie odczyty na różne już cele filantropijne, jeżeli np. cieszyć się mogą powodzeniem pod względem liczby i doboru prelegentów odczyty na korzyść subjektów handlowych wyznania mojżeszowego, to dlaczegóż nie miałyby się udać odczyty dla klas rzemieślniczych?

Nawet między samymi rzemieślnikami znalazłaby się już pewna liczba takich, którzyby po parę odczytów mogli wygłosić, a których wpływ byłby tem ważniejszym, że prelegenci obok innych warunków posiadaliby jeden nader ważny: *znajomość tych, do którychby przemawiali.*

Sądzę, że panowie starsi zgromadzeń, jeżeli szczerze pragną, aby wpośród ich korporacyj było więcej światła, powinniby się w tej sprawie porozumieć i zająć się urządzeniem odczytów.

Ustawy nawet, któremi się rządzą zgromadzenia, zalecają „urzędom starszych“ dbać o oświatę ogółu członków korporacji; nic więc zdaje się bardziej słusznego i logicznego, jak występując z tej zasady, wyjednać pozwolenie na wznowienie tego, co istotnie za jeden z nader ważnych środków oświaty może być uważanem.

Niemniej dobrzeby było, aby i kwestja tworzenia bibljoteczek rzemieślniczych mogła być wydobytą z zapomnienia.

Inicjatywa należy tu również tak do zgromadzeń rzemieślniczych, jak i do znaczniejszych szczególnie właścicieli zakładów przemysłowych.

Panowie ci, na zapytanie dlaczego sprowadzają robotników obcych, odpowiadać zwykli: „dlatego, że tutejsi są ciemni i niezdolni“; lecz gdybyśmy zapytali znowu, co się też dla oświaty tych ostatnich robi— to odpowiedź byłaby dla wielu panów większych przemysłowców co najmniej... kłopotliwą.

Gdzieindziej dla ludności fabrycznej i robotniczej wogóle tworzą się bogate muzea, urządzają się „domy zabaw“ i t. p., u nas dobrzeby było, gdyby robotnicy doczekali się przynajmniej skromnych księgozbiorów fabrycznych.

Czy głos ten dojdzie tam gdzie jest adresowanym, nie wiem; wiem tylko, że obowiązkiem prasy jest przypominać o *sprawach zapomnianych*, zwłaszcza gdy sprawy te należą do najważniejszych.

*Jan Jeleński.*

## Bismarck w humorystyce.

„Książę żelazny“ jest zawsze, o czem zresztą wie każdy i wszyscy, na porządku dziennym polityki i... humorystyki.

Gazety wszelkiego rodzaju w osobie niezmęczonego męża stanu mają ciągle obfity materjał do artykułów wstępnych, telegramów, feljetonów, replik, polemik i przypuszczeń, a jeśli komu winien on jest sławę niezbadanego sfinksa, tajemniczego i gotującego codzień jakąś wielką niespodziankę, to bezwątpienia w znacznej przynajmniej części — dziennikarstwu.

Szczególniej w chwilach bardziej ożywionej działalności „księciem żelaznym“ zapełnione są całe szpalty i kolumny, a historyczne jego trzy włosy jaśnieją na pierwszych i ostatnich stronnicach wszystkich humorystycznych świstków...

Obecnie np. z powodu objęcia przez księcia teki handlu i przemysłu oto co pisze o nim jeden z berlińskich satyrycznych gazetek w „specjalnej korespondencji“ z Friedrichsruhe:

„Uważam za właściwe najbardziej stanowczo zaprzeczyć wieściom, iż ks. Bismarck, skutkiem wzięcia na siebie nowej teki, będzie musiał ograniczyć się w innych swych czynnościach.

„Kłamstwo! książę przeciwnie zamierza objąć sam *wszystkie* urzęda administracyjne...

„Po odpoczynku w Kissingen, czuje się on tak silnym, ale to tak silnym, że obok dotychczasowych swych zajęć zamierza obecnie podjąć się jeszcze: głównego zarządu teatrów dworskich, odpowiedzialnego redaktorstwa *Norddeutsche Allg. Zeitung*, zarządu wydziałem poczt, dowództwa nad policją konną, administracji Thiergarten'u i wreszcie zarządzania towarzystwem tramwajów.

„Nadto ks. Bismarck chce z czasem odprawić swego doktora i leczyć się sam—własnoręcznie“.

Z powodu gorliwości policji, która „żelaznego księcia“ starała się, podczas pobytu w Friedrichruhe i Kissingen ochronić od natrętności ciekawych, pisze inna znów humorystyczna gazeta:

„...Środki bezpieczeństwa, jakie mybyśmy z naszej strony proponowali, są następujące:

„Przeciwko muchom na ścianach, jak wiadomo, niepokojącym ks. Bismarcka, używać policji dotąd będzie bezpożytecznem, dopóki policja nie nauczy się łapać much.

„Do czasu wprowadzenia specjalnego w tym

---

wsi, bezpieczni i spokojni razili potężnie krzyżactwo, które szykowało się po polu. Wtem wyjechał nieco naprzód z wielką chorągwią zakonu, olbrzymi krzyżak, zwany bratem Iwanem, uzbrojony od stóp do głów z dumnie zarzuconym białym płaszczem na sobie. Ledwie jednak parę kroków postąpił, gdy dzielnie wymierzona strzała rani jego konia i powala go na ziemię.

Padła wielka chorągiew zakonu — co widząc Łokietek przypada do hufu rycerskiego z oczami iskrzącemi ogniem, z gołym mieczem w garści i huknie:

— W imię Boże naprzód!

Runęło rycerstwo naprzód jak wicher. Nastawione kopje migały pod słońcem, a proporczyki przy nich warczały rozgłośnie. Ziemia dudniła pod ciężką tą jazdą, którą wiódł Jakób ze Szumska kasztelan żarnowski, mąż wielkiego wzrostu i wielkiej siły. Chorąży Żegota z Morawicy rozwinął chorągiew korony i orzeł biały zdawał się osłaniać swemi skrzydły rwące się do boju rycerstwo. Z pod ostro kutych kopyt końskich bryzgała ziemia w górę, a chrzest zbroi, brzęk mieczy i okrzyki grzmiały rozgłośnie i daleko.

Uderzenie było tak silne, że pękła jedna chorągiew zakonu i rozprysła się na wsze strony, jak woda, kiedy w nią kamień padnie. Druga chorągiew, nadbiegłszy z pomocą, także przełamana, trzecia dopiero z okrzykiem: *Christ ist erstanden!* zwarła się potężnie z rycerstwem. Skruszone kopje odrzucono na bok i wzięto się do mieczy i toporów, pod których uderzeniami trzaskały najsilniejsze hełmy.

Na pomoc krzyżakom pasującym się z rycerstwem polskiem nadbiegła czwarta i piąta chorągiew, co widząc król, posłał zaraz nowy huf rycerstwa. Chwycono się tak silnie w objęcia, że była chwila, iż mieczami nie można było robić.

Król postanowił zgnieść pierwszy zastęp niemiecki, nim inne na pomoc mu przybiegną, słał więc posiłki. Jakoż otoczeni niemcy poczęli się chwiać i ustępować, choć komtur Otto z Luterberga sam walczył jak lew. Krystyn z Ostrowa, chorąży sandomierski, nadbiegłszy z nową chorągwią rycerstwa otoczył niemców i samych braci zakonnych wziął pięćdziesięciu sześciu do niewoli, których zaraz odesłał na tyły.

Tymczasem tam, za wsią bój dalej wrzał. Ale już nadbiegał z nowemi siłami sam marszałek zakonu Ditrich z Altenburga. Nowe pięć chorągwi krzyżackich ze straszną furją, z głośną w średnich wiekach furją teutońską, uderzyły na zmęczonych bojem polaków. Z początku mężne czoło stawili tej nowej nawale, ale naciskani coraz bardziej, poczęli się chwiać i w końcu cofać. Krzyżacy upojeni krwią i pewni zwycięztwa, coraz silniej naciskali. Napróżno mężny Krystyn z Ostrowa usiłował powstrzymać cofających się. Oskoczony przez krzyżaków padł śmiercią walecznych. Takiż los spotkał Żegotę z Morawicy i Jakóba ze Szumska. Krzyżacy, pewni tryumfu, rozpoczęli śpiewać na całej linji swoją pieśń wojenną: *Christ ist erstanden!*

Tymczasem król zbierał rozbitych, gotował resztę swoich sił do ostatniej, śmiertelnej walki, gotów położyć siwą głowę na pobojowisku, nie przeżyć klęski. Od czasu do czasu rzucał wzrok na drogę od Radziejowa, czy nie ujrzy nadchodzącego Wincentego z Szamotuł. Ale choć słońce chyliło się już ku zachodowi, od Radziejowa nie było nikogo widać.

Krzyżacy posuwali się naprzód i rozpoczęli trzeci, ostatni bój. Sam król rzucił się teraz wśród walczących i własną ręką rozpłatał głowę wielu rycerzom niemieckim. Ale wszelkie wysiłki były próżne. Opierano się już ze strony polskiej, byle bój przewlec do nocy, pod której zasłoną ucieczka byłaby łatwiejszą. Wielu rycerzy namawiało króla żeby uchodził.

— Nic! tu mi ledz należy!—mówił.

Już ten i ów odwracał konia i uciekał, gdy nagle między krzyżakami powstało jakieś zamięszanie i na tyłach ich podniosła się ogromna wrzawa. Spostrzegł to bystry i doświadczony wzrok Łokietka, i domyślił się, że to Wicek z Szamotuł uderzył na niemców. To dodało mu otuchy.

Wkrótce, w krwawym brzasku zachodzącego słońca, w iskrzącym się pyle letniego wieczoru, w kurzawie bitwy, ujrzał król, jak żelazna linja krzyżacka pęka na dwoje, niby obręcz zanadto ściśnięta. Dotąd szeregi krzyżackie błyszczały pod słońce białemi płaszczami jak toczący się wał śnieżny, świeciły złocistemi hełmami, w których chwiały się różnobarwne pióra, teraz w samym środku tej wspaniałej i groźnej linji zrobiła się długa, czarna dziura, a w jej głębi, niby klin rozsadzający mur teutoński, wrzało jakieś straszne roisko ludzkie. Po błyskach hełmów, po migocących jak pioruny mieczach, snadno poznać można było dzielnych kmieci i szlachtę wielkopolską pod wodzą dawnego swego jenerała, potem zdrajcy, a nakoniec zbawcy ojczyzny!

Król patrzał na to, przyłożywszy rękę do oczów

względzie prawa, jako środek prowizoryczny ośmielamy się podać—klapki na muchy.

„Nadto można, na koszt skarbu obić ściany apartamentów ministra papierem na muchy, a podłogi pokryć masą trującą; dla utrzymania w nich należytej wilgoci trzeba wysłać do Friedrichsruhe jeden oddział straży ogniowej.

„Z *interviewer*'ami gazeciarskimi należy walczyć podstępem...

„Niechaj odpowiednia władza zamówi w gabinecie figur woskowych, woskowego kanclerza i posadzi go w sali audjencjonalnej na specjalnem krześle.

„Za każdym razem, gdy ma się okazać *interviewer*, kanclerz zostaje nakręcony i podczas wizyty gazeciarza kiwa głową lub porusza nią przecząco.

„W półgodziny figura daje znak ręką i audjencja się kończy...“

Taż sama gazeta z powodu powszechnej troskliwości o wygody ks. Bismarcka pisze:

„Około lewej nogi kanclerza należy trzymać ciągle specjalnego urzędnika, którego obowiązkiem będzie zważać, ażeby książę nie wstawał lewą nogą z łóżka, ponieważ jest to niepomyślną wróżbą...

„Dla tejże przyczyny ustanowionymi być mają inni urzędnicy, których obowiązkiem będzie przestrzegać, ażeby kanclerzowi nikt nie przechodził drogi, ażeby widelce nie były ułożone na krzyż z nożami, aby w pokoju nie paliły się trzy świece razem i t. d.

„Że zaś z wielkiego nagromadzenia urzędników wynikają rozliczne niedogodności, należy dla usunięcia takowych ustanowić specjalnego urzędnika.“

Wreszcie zanotujemy tu ciekawe *bon mot* pewnej gazetki, które brzmi jak następuje:

„W *Friedrichsruhe* żelazny kanclerz obmyśla *Europa'skrieg*.“

**
*

## WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Pan minister skarbu przybywa dziś wieczorem do Warszawy; na jutro zapowiedziana jest wizyta ministra w Banku polskim.

= Komitetowi ministrow przedstawiony został obecnie, jak zapewniają gazety petersburskie, referat wskazujący środki w celu zmniejszenia wśród ludu pijaństwa i ograniczenia liczby zakładów sprzedaży trunków.

= Gazety petersburskie donoszą, że komisja prasowa rozpocznie swe czynności dopiero około listopada.

= *Bereg* eonosi, iż ministerjum oświaty zamierza powołać do życia kongresy nauczycieli.

= P. minister oświaty Saburow, zwiedzając obecnie różne zakłady naukowe w Cesarstwie, stara się tchnąć życie w zakostniały formalizm i wypowiada sporo myśli i uwag w sprawie tyle ważnej, jaką jest edukacja. Poglądy te żywo obchodzą i nasz kraj, gdzie szkolnictwo również pod pewnym względem wykazuje niedostatki. Przemówienie p. ministra w Tambowie silny kładzie przycisk na wzajemny stosunek między nauczycielem i uczniem, stosunek który więcej niż najstaranniej wykończony martwy system zdziałać potrafi. Jestto rzeczywiście taran trafnie w sam rdzeń dzisiejszej edukacji publicznej uderzający. Ów tradycyjny przyjacielsko-rodzicielski, a przytem wysoce taktowny stosunek między pedagogiem a wychowańcem istotnie do legendy obecnie należy. Jedna z gazet rosyjskich proponuje aby znacznie powiększyć teraźniejszy etat nauczycieli—i przyciągnąć, pozyskać tym sposobem najlepsze siły dla sprawy edukacji. Nie ulega wątpliwości, że odpowiednie wynagrodzenie na każdem polu silnie podsyca gorliwość a tem więcej, że moralny trud nauczyciela powinien zupełnie zabezpieczać jego los, ale wątpimy stanowczo, aby ono samo rozwiązywało kwestję. Do tego trzeba prawdziwego poczucia społecznego obowiązku, trzeba miłości i poświęcenia. Nauczycielstwo — to kapłaństwo... musimy tu powtórzyć, choć stereotypowo powtarzaną, mało jednak rozumianą, odwieczną prawdę!...

= Telegramy terminowe (*télegrammes urgents*), przesyłane za potrójną opłatą przed depeszami prywatnemi, które według regulaminu międzynarodowego mogą być wprowadzane stosownie do woli każdego państwa, zostały obecnie dozwolone w stosunkach międzynarodowych samych Austro-Węgier.

= Z *Warsz. gub. wied.* dowiadujemy się, że czynności poboru wojskowego w roku bieżącym rozpoczną się w Warszawie: w 1-ym rewirze powołania dnia 13-go listopada, w 2-gim rewirze — dnia 19-go, w 3-cim — dnia 27-go t. m., i w 4-tym — dnia 4-go grudnia, w powiecie zaś warszawskim, w 1-szym rewirze — dnia 13-go i w 2-gim — dnia 19-go listopada. Czynności te w każdym z rewirów ukończone zostaną w pięć lub sześć dni. Termim stawienia się na punkt zborny przypada dla powołanych pierwszego rewiru m. Warszawy — dnia 21-go listopada, 2-go — dnia 28-go t. m., 3-go — dnia 5-go grudnia i 4-go — dnia 12-go t. m., w pierwszym zaś rewirze pow. warszawskiego — dnia 22-go i w 2-gim —dnia 29-go listopada. Daty podajemy nowego stylu.

= W rozkazie dziennym p. ober-policmajstra czytamy co następuje: „Targ wołowy na przedmieściu Pradze zamierza magistrat przenieść jeszcze przed nastąpieniem zimy na plac zajęty obecnie na targ koński. Na placu tym mają być wzniesione potrzebne budowle. Z przeniesieniem targu wołowego z ulicy Targowej na Brukową, targ koński urządzony zostanie na placu przy ulicy Szerokiej, gdzie obecnie sprzedaje się furaż. Na placu targu końskiego potworzyły się zagłębienia i doły napełnione obecnie wodą deszczową. Przed przystąpieniem do budowy mających wznieść się na tym placu budowli należy powierzchnię placu wyrównać i doły owe zasypać. Na skutek odezwy p. prezydenta miasta polecam przeto naczelnikowi straży ogniowej warszawskiej, aby służba oddziału roboczego roboty tej dokonała“.

= Warszawa mieć więc będzie już wkrótce upragnione tyle... tramwaje. Donoszą nam właśnie, iż w dniu wczorajszym dyrektor drogi żelaznej konnej, jak również przedstawiciel belgijskiego towarzystwa, które o budowę tramwajów zawarło z magistratem umowę, otrzymali urzędowe uwiadomienie o zatwierdzeniu przez ministerjum kontraktu. Roboty około założenia sieci szyn na ulicach Warszawy, w dwóch głównych kierunkach, w tych dniach już rozpoczęte być winny. We Lwowie pracy tej dopełniono niedawno w kilku miesiącach, w Poznaniu zaś ułożono szyny w trzydziestu kilku dniach.

= W kolumnach *Gazety polskiej* wywiązały się ożywione spory w sprawie „projektu“ przeprowadzenia nowej ulicy przez ogród po-kapucyński. Otóż, zaczerpnąwszy informacyj źródłowych, możemy zapewnić polemizujących, iż spory ich i rady wcale nie wpłyną na rozwiązanie kwestji, przeprowadzenie bowiem owej ulicy, a raczej dwóch, *nie jest* już tylko *projektem*, lecz faktem ostatecznie zadecydowanym, tak iż jeszcze przed zimą zapewne place przez licytację sprzedane zostaną. Za pożyteczniejsze raczej uważamy zwrócić uwagę, czyby nie udało się nabyć którego z owych placów na budowle publicznego użytku, np. muzeum przemysłowego, szkoły lub innej instytucji nie mającej stałego pomieszczenia. Nowa ulica jako w środku miasta położona, wybornie się na ten cel nadaje, a z czasem gdy poznikają obszerniejsze place w centrum, wzniesienie takich gmachów będzie i trudne i kosztowne.

= Magistrat m. Warszawy ogłasza licytację na przedsiębiorstwo budowy kanału na ulicach: Wileńskiej i Targowej na Pradze oraz kanału odprowadzającego nieczystości z bydłobójni na Pradze; wartość tego przedsiębiorstwa wynosi półpięta tysiąca rubli.

= W gmachu czasowego oddziału warszawskiego więzienia karnego przy ulicy Dzielnej dopełnione zostaną wkrótce znaczne meljoracje; koszt robót wyniosie półczwarta tysiąca rubli.

= Rząd gubernjalny warszawski, na zasadzie odpowiednich przepisów, zaakceptował, z zachowaniem praw osób trzecich, cztery zapisy na korzyść osad rolnych w Studzieńcu, przez różne osoby w testamentach uczynione; zapisy te są: 1,000 rs. legowane przez Konstancję Giejsztorową, rs. 450 przez Stanisława Szuberskiego, rs. 300 przez Andrzeja Kosseckiego i rs. 100 przez Teofila Babińskiego.

= Z *Praw. wiest.* dowiadujemy się, że zwrotniczy na stacji Piotrków kolei warszawsko-wiedeńskiej Stanisław Janota, z wyższego rozporządzenia, obdarzony został medalem za gorliwe wykonywanie swych obowiązków i umiejętność, z jaką zapobiegł rozbiciu się pociągu przy spotkaniu z lokomotywą w nocy na 13-go października 1879 r.

= Na wykłady w uniwersytecie dorpackim zapisanych zostało w r. b. 39 słuchaczy polskiej narodowości.

= W obradach kongresu hygienicznego w Turynie biorą udział dwaj nasi rodacy doktorowie: T. Zahorowski i W. Lubelski.

= Na skutek wniesionego przez właścicieli firmy „S. Lahotzky i K. Artzt“, utrzymujących skład lamp w Warszawie, przy ulicy Krakowskie-przedmieście pod nr 60 podania o zaprzestaniu przez nich wypłat, sąd handlowy tutejszy wyrokiem w dniu wczorajszym zapadłym, ogłosił upadłość wspomnionej firmy w osobach Samuela Lahotzkiego i Karola Artzta. Sędzią komisarzem mianowany został członek sądu Gustaw Gebethner, kuratorami zaś: adwokat przysięgły Marceli Chraszczewski i wierzyciel Michał Lande. Długi firmy podług złożonego bilansu wynoszą około 150,000 rs., należności zaś firmie przypadające około 90,000 rs.

= **Z teatru i muzyki.**

* P. Aleksander Strakosch, profesor dramaturgji w Burgu wiedeńskim, deklamator, o którym kilkakrotnie już wspominaliśmy, przybędzie wkrótce do Warszawy i wystąpi w poranku deklamacyjnym (podobno w teatrze).

Pan S. ma wypowiedzieć monolog **Fausta**, scenę z Małgosią i kilka drobniejszych rzeczy.

* Znany dziś w Niemczech publicysta, głośny dramaturg Paweł Lindau nadał pp. Juliuszowi Meixnerowi i Leonowi Soleckiemu prawo wyłącznego tłómaczenia na język polski najnowszych swoich utworów.

Panowie ci mają moc ścigania nieprawnie dokonanych przekładów.

* Wspominaliśmy onegdaj pokrótce o przeniesieniu znanego magazynu fortepianów pp. Gebethnera i Wolffa do położonego obok domu nr 38 na Krakowskiem-Przedmieściu.

Magazyn w dzisiejszej postaci swojej przedstawia się imponująco, co do rozmiaru i doboru instrumentów porównać się z nim mogą tylko pierwszorzędne zagraniczne firmy.

W długim szeregu fortepianów, ustawionych w kilkunastu salonach, widzimy na czele śliczne instrumenta głośnej fabryki lipskiej: Blüthnera, dalej Sierolda, Rönischa z Drezna, Seilera z Berlina i wielu innych.

Za rzetelną zasługę poczytujemy firmie Gebethnera i Wolffa szczere zajęcie się wyrobami krajowemi.

Widzimy tu bowiem niemniej pokaźną liczbę renomowanych fortepianów Małeckiego, która to fabryka rozwija się u nas najszczęśliwiej.

---

dla zasłonięcia ich od jarzącego blasku słonecznego, patrzał długo a potem zawołał głosem, który górował ponad wrzawą litwy, ponad szczękiem mieczy, łoskotem pękających zbroi i jękiem konających rycerzy.

— Bóg mi ich dał! niech będzie imię Pańskie pochwalonem.

Teraz, rozpłomieniony nadzieją zwycięztwa, odurzony wyziewami krwi, purpurowy od purpurowego słońca, przebiegł swe zdziesiątkowane szeregi, zebrał je, zachęcił i z impetem powiódł na niemców.

Pod strasznem tem uderzeniem zachwiali się jak skoszona trawa. Król szedł naprzód, robiąc sobie rum dokoła i przeszedł nawskróś linji krzyżackiej, która na wszystkie strony ustępowała. Słońce właśnie zachodziło i ostatnie krwawe słało promienie na straszne pobojowisko płowieckie, gdy przed oczami króla na jarzącem tle słonecznem zarysowała się postać niewieścia z mieczem w ręku. Biegła ona pędem naprzód w towarzystwie kilkunastu jeźdzców, tnąc dokoła niemców, biegła i dopadłszy do króla, osadziła konia i zawołała:

— Otom jest panie!

Król w jasnych jak złoto włosach, w błyszczących niezwykłym ogniem oczach, poznał dziewczynę, którą wczoraj posłał był do Wicka. Uniesiony radością ze zwycięztwa, chciał ją uścisnąć, gdy nagle ze świstem przeleciała strzała i uderzyła w bezbronną pierś Basi. Ta zachwiała się na koniu, podniosła obie ręce i padła na wznak na ziemię...

Wiadomem jest, że król Łokietek odniósł dzięki Wincentemu z Szamotuł świetne na krzyżakach zwycięztwo pod Płowcami. Dwadzieścia tysięcy tych najeźdzców zasłało trupami swemi ziemię. Biskup Kujawski Maciej usypał potem nad nimi wysoką mogiłę.

Odtąd Wincenty z Szamotuł wrócił do łask królewskich, dawnych godności i zaszczytów. Ale niedługo cieszył się życiem. Jedni mówią, że szlachta wielkopolska rozsiekała go na jakimś zjezdzie, inni, że przybywszy raz do Pyzdr, został w nocy zamordowany przez kobietę, która się zakradła do komnaty starosty. Tą kobietą miała być Krysta, żona płatnerza, który padł był w obronie zamku pyzdrskiego. To pewna, że Krysta schwytana zaraz potem, ćwiertowana była w Pyzdrach publicznie na rynku przez kata.

Losy innych osób naszej powieści są znane. Królewicz Kazimierz siadł niedługo potem na krakowskim tronie i w dziejach zarobił sobie na miano wielkiego i drugie jeszcze szczytniejsze „króla chłopków.“ Basia spoczywa może dotąd w samotnej i smutnej mogile płowieckiej, obok kości niemieckich rycerzy. Szary, przeszyty trzema włóczniami na pobojowisku płowieckiem, napotkany tak przez króla, uzyskał owe trzy włócznie jako herb rodzinny. Trzy włócznie odtąd w herbie nieraz wysoko w rzeczypospolitej świecą. O losach Jacka, samotnego kmiecia żyjącego w puszczy niedaleko Pyzdr, nie doszły nas żadne wieści. Kronikarze pisali tylko o królach, palatynach i rycerzach, o kmieciach rzadko lub nigdy...

KONIEC.

. Melodykony amerykańskie, najnowszej konstrukcji, dopełniają potężnego zbioru instrumentów.

Kollekcja cała daje, rzec można śmiało, ciekawy obraz dzisiejszej tak wysoko posuniętej produkcji fortepianowej.

Zasługa to prawdziwa artystycznego kierownika firmy, dobrze znanego w kołach muzycznych naszego miasta p. Feliksa Gebethnera, którego skrzętna i nieustanna praca znalazła już szerokie uznanie.

* W Wiedniu, na pierwszym koncercie orkiestry uczniów konserwatorjum, wykonano w tych dniach pod kierunkiem Hellmesbergera nową uwerturę pana Wilhelma Czerwińskiego, pianisty ze Lwowa.

= Konkurs.

Redakcja *Bibljoteki Warszawskiej*, mając sobie powierzony fundusz, z powodu jubileuszu Kraszewskiego w ilości rs. 719 w Kaliszu na wydawnictwo dzieł ludowych zebrany, po zniesieniu się w tym względzie z jubilatem, ogłasza konkurs na napisanie książki ludowej, p. t. „Rola i jej uprawy pod różne płody".

Nagroda z odsetek od pomienionego wyżej kapitału wynosić będzie rs. 100.

Własność rękopismu i wszelkie korzyści wydawnictwa pozostają przy autorze, który obowiązany jest w ciągu półroku pracę swą ogłosić; w przeciwnym razie prawo druku służy redakcji *Bibljotece Warszawskiej*.

Prace konkursowe nadsełać można do redakcji *Bibljoteki* do dnia 1-go czerwca 1881 r.

Do rękopismu dołączoną być winna zapieczętowana koperta z nazwiskiem autora.

= *A. n.* Szanowny redaktorze!

Przez dwie klasy obecnej loterji, pierwszą i drugą, trzymałem cały numer 16,184 i w klasie drugiej wygrałem stawkę.

Chciałem następnie w dniu wczorajszym, na dzień przed rozpoczęciem ciągnienia, wykupić bilet klasy trzeciej, lecz biletu tego nie dostałem...

Obiecano mi jednak za to dać tenże bilet do klasy czwartej.

Rzecz prosta, nie pocieszyło mnie to wcale— i dlatego, nie mogąc znaleźć żadnej satysfakcji u kolektora, za pośrednictwem *Kurjera* udaję się do zarządu loterji z prośbą o wyjaśnienie, czy rzeczywiście postąpienie p. kolektora jest zgodne z przepisami i czy niema żadnego sposobu zaradzenia memu kłopotowi.

Z poważaniem *N.*

= Schwytany.

W ostatnich dniach zeszłego tygodnia jakiś człowiek na Żabiej ulicy w bramie domu nr 5 wydarł z rąk przechodzącej pani woreczek z pieniędzmi i począł uciekać.

Za nim w pogoń rzuciło się kilku uliczników i stróż domu wołając: „złodziej! złodziej!"

Ścigany naprzód rzucił woreczek poza siebie, to jednak nie wstrzymało goniących, którzy schwytali go przy pomocy policjanta.

Woreczek poszkodowanej oddano.

Złodziejem był niejaki Wilhelm Bautz, który kilka dni przedtem umknął z tak zwanego „zbornego punktu" na Pradze, zkąd miał być wysłany dalej ku wschodowi.

= Fatalny wypadek.

W tych dniach na Woli pod Warszawą, ośmioletni chłopczyk Adolf F. podbiegł pod jeden ze znajdujących się tam wiatraków.

Otrzymał on tak silne uderzenie szmigą w głowę, że wkrótce zakończył życie...

Biedne dziecko stało się ofiarą braku nadzoru ze strony rodziców!

= Falencin.

Dobra ziemskie Falencin, jeden z większych, piękniejszych i wzorowo zagospodarowanych majątków w powiecie grójeckim, złożone z trzech folwarków a dotychczasową własnością p. Stanisława Huby będące, przeszły obecnie w posiadanie hr. Przezdzieckiej za cenę 3 i pół tysiąca rubli za włókę.

Nazwisko p. Huby znane jest dobrze w kraju, szczególniej od czasu wystawy rolniczej, przychodzi więc mocno żałować, że tyle zdolny agronom, usuwając się z areny gospodarczej, porzuca pług, którym tak umiejętnie i z pożytkiem dla kraju orał dotąd zagon ojczystej ziemi...

= Ze wsi.

Plantatorowie buraków do bardzo ważnej obecnie przystąpili czynności, jaką jest wykopywanie z ziemi i dostawianie do fabryk cukrowych tej szacownej rośliny.

W chwili tej wszystkie siły, tak pieszej, jak i sprzężajnej robocizny, skierowane są ku tej pracy.

Obawa nastania wczesnych mrozów, któreby wszystkie nadzieje udaremnić i straty wielkie sprowadzić mogły, przyśpiesza jeszcze bardziej czynności.

Buraki w roku bieżącym nie wszędzie dopisały i jedynie tylko na plon ich średni rachować można— obniżki zatem cukru od cen dotychczasowych spodziewać się nie należy.

= Kronika sanitarna.

Ospa, która trwała uporczywie przez czas długi w kilkunastu miejscowościach gub. kaliskiej, powoli ustaje.

Panuje zaś jeszcze tylko we wsi Wąsoszu, w pow. kolskim.

Natomiast w powiecie łęczyckim, w tejże gubernji, w wioskach Pokrzywnicy, Orenicach, Sułkowicach i Piaskach ukazała się błonica.

Przebieg choroby nie jest zbyt groźny.

We wsi zaś Wierzchocinach, w pow. kolskim, trwa dalej szkarlatyna.

Wreszcie krwawa biegunka, która przestała grasować w pow. kolskim, natomiast ukazała się w więzieniu w Sieradzu, oraz we wsi Biskupicach i osadzie Rychwale, w pow. konińskim.

Liczba chorych jest znaczna.

= Zbrodnia.

We wsi Młynkowie, pow. garwolińskiego, w nocy z dnia 22 na 23 z. m., zabitą została Mendla Luksenburgowa.

Złoczyńcy dopełnili zbrodni w celu kradzieży i w istocie pochwycili 1,300 rs. w biletach kredytowych po rs. 100, oprócz tego zaś wzięli dwie srebrne łyżki, dwa takież noże i dwa widelce.

Na rączkach skradzionych sreber był napis po żydowsku „Lejbuś".

Władza policyjna otrzymała polecenie pilnego śledzenia w Warszawie i przedsięwzięcia jaknajenergiczniejszych środków dla wykrycia sprawców.

= **Wypadki.**

* Tekla Z., zamieszkała przy ulicy Gęsiej pod nr 13, przybyła wczoraj do domu nr 6 przy ulicy Dzikiej dla porozumienia się w jakimś interesie z jednym z mieszkańców tegoż domu.

Wracając od niego na schodach padła bez ducha...

Ciało zabezpieczono do zejścia władz sądowych.

* Ewa S., lat 70 licząca, w drodze do szpitala, w dorożce nagle zmarła.

Ciało odwieziono na Powązki.

Śledztwo zarządzono.

* Antoni S., nie trzeźwy, przechodził wczoraj przez most aleksandrowski obok cytadeli.

Nurty Wisły wywarły na pijaka wpływ pociągający...

Nie wiele myśląc skoczył do wody...

Na szczęście spotkali go rybacy i wyciągnęli żywego i zdrowego.

Skończyło się więc na kąpieli...

* Pracujący przy budowie domu Ignacy K., znajdując się na rusztowaniu na 2 piętrze, przez nieuwagę upuścił jedno z narzędzi, które padając trafiło w głowę przechodzącą 9-letnią dziewczynkę S.

Odniosła ona wskutek tego ciężką i niebezpieczną ranę.

Odwieziono ją do szpitala izraelickiego.

* Woźnica Tomasz S. przejeżdżał wczoraj bryczką przez ulicę Krochmalną.

Z niewiadomej przyczyny konie się rozbiegały i rzuciły się nagle w bok.

Bryczka od wstrząśnienia tego przewróciła się i powożący nią Tomasz S. spadł na bruk i silnie poraniony został w głowę i bok.

Odwieziono go do szpitala przy domu pracy i poprawy.

* Pod bramą domu nr 24 przy ulicy Nowolipki znaleziono dziecię płci męzkiej podrzucone.

* Wczoraj, około godziny 9-tej wieczorem, w bramie domu nr 42 przy ulicy Krochmalnej znaleziono podrzucone dziecię płci żeńskiej.

Dziecię to odesłano do domu podrzutków.

= **Wojska Europy.**

Najmniejszą armję stałą w Europie ma Czarnogóra, tuż za nią postępuje armja luksemburska, której siła zbrojna wynosi 513 ludzi.

Serbja liczy żołnierzy 4,222, Rumunja 11,613, Norwegja 12,750—o niewiele co więcej od Grecji, która posiada 12,000 ludzi.

Danja 18,106, Holandja 32,000, Portugalja 35,000, Szwecja tyleż co Belgja 45,000, Hiszpanja 100,000, Turcja 150,000, Włochy 220,000, Austro-Węgry 292,000, Niemcy 448,000, Francja 496,000, Rosja 575,000.

Wszystkie te liczby składają się na olbrzymią sumę 2,467,444 żołnierzy utrzymywanych w czasie pokoju w Europie.

Koszt tego utrzymania wynosi 900 miljonów rubli.

Jeżelibyśmy przyjęli, że jeden żołnierz zarobi dziennie tylko 60 kopiejek, to wyżej wspomniane państwa takim sposobem tracą corocznie 1 miljard, 920 miljonów rubli.

= Wczesna zima.

Od osoby przybyłej w tych dniach z Meran słyszeliśmy, że w Tyrolu spadły śniegi.

Okolica Inspruku przez dwa dni poryta była całunem białym...

= Z Melbourne.

Po otwarciu wystawy w Melbourne dowiedziano się o smutnym wypadku.

Parę domów podmułonych zaczęło grozić niebezpieczeństwem.

Po zbadaniu przyczyny okazało się, że sprawcami katastrofy były... króliki dzikie, które w fundamentach założyły sobie gniazda!

Ogrody przy tych domach uległy zupełnemu zniszczeniu.

Wielki skład owsa dla koni, do którego przez miesiąc nie zaglądano, stoi pustkami; wszystko co tam było... króliki skonsumowały!

= Profesor Weise.

Profesor Weise, jeden z najznakomitszych duńskich kompozytorów, miał nieszczęście przemieszkiwania w jednym domu z rodziną, której członkowie, nie mając wyobrażenia o muzyce, codziennie bębnili na odwiecznym klawicymbale...

Raz *maestro* zajęty był bardzo wykończeniem wielkiej kompozycji...

Pisał z energją, z całym zapałem... gdy nagle z mieszkania sąsiadów dochodzą go fałszywe i drapiące dźwięki...

Praca przy takiej piekielnej muzyce stała się niemożebną!

Co począć?

Wówczas w głowie *maestra* rodzi się myśl pozbycia się tej sąsiedzkiej muzyki przynajmniej na dzień jeden.

Ubrany w szlafrok i pantofle Weise udaje się natychmiast do drzwi sąsiadów i dzwoni.

Wszedłszy, znajduje liczne towarzystwo, które nie miało nic do nadmienienia przeciwko wizycie genjalnego oryginała.

Przywitawszy się z gospodarzem i gospodynią, nie rzekłszy ani słowa, siada Weise i gra fantazję, która zawsze wprawiała w zachwyt jego słuchaczy...

Nagle przerywa, zamyka fortepian, chowa klucz do kieszeni i, znów nie mówiąc słowa, wychodzi w obliczu zdumionych...

Celu dopiął — dnia tego nie bębniono na fortepianie i wielka kompozycja została ukończoną!

= Ogłoszenie.

W gazetach amerykańskich czytaliśmy następujące ogłoszenie:

„Skradziono zegarek 100 dolarów kosztujący!

„Złodziej oddający ten zegarek bezinteresownie zostanie uwiadomiony, gdzie może ukraść inny, dwa razy wyższą wartość mający".

= Informacja.

W pewnej miejscowości stoi słup drogowy, na którym pomieszczono napis:

„Ta droga wiedzie do miasta ***; ale ponieważ droga często się rozchodzi, i na dalsze słupy trzeba pilnie zważać, przeto nie umiejący czytać najlepiej zrobią, jeśli się udadzą głównym traktem."

— W dniu dzisiejszym, jako w pierwszym ciągnienia 3-ciej klasy 135 loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły jak następuje: nr 15,090 wygrał rs. 10,000 u kol. Wirginiego w Radomiu; nr 8871 rs. 3,000 u kolektora Rubinrotha w Warszawie; nr 4,471 rs. 2,000 u kolektora Altera w Mławie; nr 2,894 rs. 1,500 u kolektora Szymkiewicza w Kaliszu; nr 19,070 rs. 1,000 u kolektora Kempnera w Płocku; nr 6,902 rs. 500 u kolektora Rosenbluma w Zambrowie; nr 8,884 rs. 500 u kolektora Kajzera w Bendzinie; nr 19,617 rs. 500 u kolektora Follmanna Markusa w Warszawie; nra zaś: 724, 1,136, 1,771, 3,481, 3,901, 8,456, 10,845, 10,858, 14,016, 14,344, 15,646 i 16,268 po rs. 200.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*:

H. W. dla pogorzelców Pragi rs. 1 i stara garderoba; B. B. dla pogorzelców rs. 1 kop. 30; T. W. dla prof. Niewęgłowskiego rs. 10; M. D. na kościół w Irkucku rs. 1.

— Dr A. K.....cz kwestjonowane mu rs. 6 kop. 83 w połowie na wpis dla ubogiego ucznia szkół publicznych, a w połowie na nędzę wyjątkową.

— Od Franciszki Z. za samowolne wychodzenie i niedbalstwo w służbie kop. 60, jako kara, na instytut moralnej poprawy dzieci.

— Przegrane w zakładzie dwa dukaty czyli rs. 9 kop. 60, składam w redakcji *Kurjera* na rzecz ubogich. *L. J.*

— Józef Jawicki, froter z hotelu saskiego, składa za nieposłuszeństwo kop. 50 na moralnie zaniedbane dzieci.

— *Warsz. dniew.* dowiaduje się, że w dniu 4 b. m. w sądzie okręgowym wojennym w Charkowie rozpo-

częło się sądzenie sprawy czternastu podsądnych, oskarżonych o przestępstwa polityczne; w liczbie ich znajduje się docent uniwersytetu charkowskiego Syciomko i jego syn, uczeń gimnazjum.

W sobotę, w kościele Narodz. N. Marji Panny na Lesznie pobłogosławiony został związek małżeński Wiktorji Kowalskiej, córki obywatela m. Warszawy, z p. Ludwikiem Gill, majstrem ślusarskim. Młodej parze błogosławił JK. Majewski, kapłan z wyżej wymienionego kościoła. Po spełnionym akcie ślubnym, orszak weselny powrócił do domu p. W. Kowalskiego, gdzie składano życzenia nowozaślubionym.

—23511—

# Nekrologja.

† Dnia 7 b. m., o godzinie **11-tej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, odprawione zostanie nabożeństwo za spokój dusz: ś. p. Felicjana **Dramińskiego**, b. kasjera Banku polskiego i Seweryna **Dramińskiego**, dziedzica dóbr Gozd, na które zaprasza się rodzinę, krewnych i znajomych. —23367—

† W dniu 8 października, w piątek, o godzinie **10-tej** zrana, odbędzie się w kościele powązkowskim za spokój duszy ś. p. Józefa **Naimskiego** żałobne nabożeństwo, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

—23502—

† W dniu 12 października, we wtorek, o godzinie **11-tej** zrana, odbędzie się w kościele na Powązkach za spokój duszy ś. p. Józefy **Naimskiej** żałobne nabożeństwo, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

—23503—

† Ś. p. Florentyna Emilja **Mikulska**, córeczka Bronisława i Emilji z Stapfów, przeżywszy zaledwie rok i 4 miesiące, dnia 5 października powiększyła grono aniołków. Rodzice zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Nowy Świat, nr 70, w dniu 7 października, o godzinie **4-tej** po południu, na cmentarz ewangelicko-augsburski. —23566—

† Ś. p. Wilhelmina **Miller**, nauczycielka, po długiej chorobie, zakończyła życie. Pozostała rodzina uprzejmie zaprasza przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 7 października, we czwartek, o godzinie **3-ciej** po południu, z kaplicy przy ulicy Mylnej, na cmentarz ewangelicko-augsburski.

—23563—

† Ś. p. ksiądz Dyonizy **Sędziak**, b. wikarjusz parafli Grodzisk, ostatnio Leszna, zmarł dnia 5 października, w wieku lat 24. Nabożeństwo odbędzie się we czwartek, dnia 7 b. m., o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Marcina, przy ulicy Piwnej; wyprowadzenie zaś zwłok nastąpi tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu. —23576

# KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 4 października.—Zwołane na wczoraj przez Rocheforta zgromadzenie ludowe, które miało się oświadczyć przeciw demonstracji floty, nie przyszło do skutku z powodu niewypełnienia pewnych formalności prawnych.

× **Paryż** 4-go października.— Prezydent rzeczypospolitej przybędzie jutro z Mont-sous-Vaudray, dla przewodniczenia w radzie ministerjalnej, na której mają być powzięte postanowienia odnośnie do kwestji wschodniej i wykonania dakretów marcowych.

× **Paryż** 4-go października. — Sprawozdania prefektów wykazują, iż wszędzie ganioną jest demonstracja floty. Sprawozdania te przedłożone zostały ostatniej radzie ministerjalnej i wywołały żywą dyskusję. Postanowiono nie odwoływać okrętów francuskich, lecz zalecono im jaknajwiększą ostrożność.

× **Paryż** 4-go października. — Barthelemy Saint-Hilaire, który nie jest żonatym, mieszkanie ministerjalne w ministerjum spraw zagranicznych odstąpił swemu szefowi gabinetu René Millet, a dla siebie zatrzymał tylko dwa pokoje; pani René Millet będzie robiła honory podczas obiadów i przyjęć wieczornych.

× **Paryż** 4-go października.—*Agencja Havasa* donosi z Gravosy pod datą wczorajszą: Eskadra francuska uda się jutro do zatoki Cattaro; angielski admirał Seymour wyjedzie jutro na jachcie „Helicon" przez Cattaro do Cetynji.

× **Paryż** 4-go października.—W dniu dzisiejszym przybył tu książę Orłow.

× **Paryż** 4-go października.— Gambetta powróci tu dnia 15 b. m. i spotka się z sir Charles Dilkem.

× **Paryż** 4-go października. — Minister wojny wyjechał na ośm dni, dla zwiedzenia budujących się na wschodzie fortów.

× **Paryż** 4-go października. — Wczoraj rano toczyły się w ministerstwie spraw wewnętrznych narady z kilkoma prefektami w sprawie dekretów marcowych.

× **Genua** 4-go października.—Deputowany Berio wręczył ministrowi sprawiedliwości Villi wygotowaną przez Berio i kilku innych posłów prośbę o dekret częściowej amnestji dla uczestników w wypadkach z dnia 10 marca 1879, pomiędzy którymi znajduje się też jenerał Canzio, zięć Garibaldiego.

× **Rzym** 4-go październiku. — Garibaldi wyjechał z Kaprery osobnym parowcem zamówionym przez jego przyjaciół. Z powodu, iż akcja Garibaldiego ma pozory presji, rada ministerjalna postanowiła tymczasowo nie wydawać amnestji. Ministerjum nakazało władzom genueńskim jaknajsurowiej przeszkodzić wszelkim zaburzeniom. Garnizon w Genui został już wzmocniony.

× **Londyn** 4-go października.— W czasie od 1 czerwca do 1 października 1881 roku odbywać się ma w pałacu Kryształowym międzynarodowa wystawa wełny i towarów wełnianych.

× **Haga** 4-go października. — Poseł japoński Nagaoka wręczył królowi niderlandzkiemu listy uwierzytelniające, oraz wspaniały order; następnie udał się do Brukselli, dla przedstawienia się królowi belgijskiemu.

× **Strasburg** 4-go października.—Hartwig odkrył nowego kometę świetlnego, dającego się obserwować gołemi oczyma.

× **Stuttgart** 4-go października.— Od 1-go b. m. wychodzi tu konserwatywna *Deutsche Reichspost*, dotychczas wydawana w Frankfurcie n. M.

× **Wiedeń** 4-go października. — Zmarł tu Karol v. Patruban, b. profesor anatomji na uniwersytetach w Insbrucku i Pradze.

× **Toruń** 4-go października.—Wisła pod Toruniem podniosła swój poziom.

× **Poznań** 4-go października.—Z Gniezna do Nakła przeprowadzoną być ma linja kolei żelaznej.

× **Kraków** 4-go października.—Powięty niedawno zamiar urządzenia wystawy rolniczo-przemysłowej w Krakowie przyjdzie podobno do skutku w roku przyszłym.

× **Kraków** 4-go października.—Arcyksiążę Fryderyk opuszcza Kraków wraz z małżonką; arcyksiążę odkomenderowany został do Lincu, gdzie otrzymuje dowództwo pułku W. Ks. Konstantego.

× **Lwów** 4-go października.—Targ zbożowy otwarty dziś został przez przewodniczącego Towarzystwa gospodarczego Bolesława Augustynowicza i zastępcę prezydenta miasta Dąbrowskiego. Przedstawicielem rządu jest radca namiestnictwa Mandyczewski. Byli też obecni namiestnik hr. Potocki i marszałek krajowy hr. Wodzicki. Według odczytanego sprawozdania, urodzaj w Galicji był dobry, szczególniej pszenicy. Słabiej obrodził się jęczmień, owies i żyto, dobrze groch. Na Bukowinie zbiory są niepomyślniejsze, tylko owies i kukurydza się obrodziły. Zbiór owoców oraz pszenicy wszędzie wypadł słabo. Kupców na targ przybyło wielu. Ruch zapowiada się pomyślnie.

× **Petersburg** 4-go października. — Naznaczony na rok 1881 powszechny spis ludności znów odłożony został, ponieważ potrzebna na ten cel suma pięć miljonów rubli nie została oddaną pod rozporządzenie ministra finansów.

× **Petersburg** 4-go października. — *Nowosti* podają pogłoskę, iż jenerał-gubernatorowie: moskiewski, jenerał-adjutant książę Dołgorukow, i kijewski, jenerał-adjutant Czertkow, którzy jak wiadomo udali się w podróż za urlopem, po ekspiracji urlopów nie powrócą już na swoje stanowiska.

× **Wytegra** (gub. ołonecka) 4-go października. — Nadzwyczajny brak zboża zagraża mieszkańcom okręgu Wytegry wielkiem niebezpieczeństwem; ceny mąki doszły do cen bajecznie wysokich, a w dodatku zapasy są bardzo nieznaczne.

× **Nowy York** 3-go października.— Z Panamy donoszą telegraficznie, iż peruwiańczycy zniszczyli torpedami chileński okręt wojenny „Govadonga" na rzece Chancay.

# Przegląd polityczny.

Minął ów fatalny poniedziałek i wtorek, a jakoś pogróżki solidarnej Europy nie spełniły się; ani jedna cegła nie została strąconą bombami monitorów pod wodzą lorda Seymoura, czekających hasła do rozpoczęcia akcji, która, o ile się zdaje, nigdy nie będzie miała końca z tej prostej przyczyny, iż nigdy się nie rozpocznie. *Gazeta kolońska* dowiaduje się na drodze telegraficznej z Berlina, iż w ostatnich dniach ruch depesz pomiędzy pojedyńczemi gabinetami był niezwykle ożywiony; przypuszczać należy, iż głównie w tej żywej korespondencji chodziło o rozwiązanie pytania: co dalej będzie?

Anglja radaby była doprowadzić do ostateczności, byle tylko ocalić nadszarpnięty honor swojej polityki i wątpliwie praktycznych projektów w sprawie wschodniej.

Pan Gladston zaproponował teraz akcję floty w cieśninie dardanelskiej, czyli złamanie traktatów, zabezpieczających Turcji wyłącznie prawo wolnego przejścia przez ów wjazd morski na wody otomańskie. Znaczyłoby to tyle, co rozpoczęcie wojny z Turcją, której nieobliczone a zbyt ryzykowne następstwa musiałyby zawikłać stosunki całej Europy. Europa też, rozumiejąc dobrze konsekwencje takiego kroku, nie chce kłaść palca między drzwi i sparzywszy się raz na gorącem, dmucha na zimne.

Mocarstwa nie mają wcale zamiaru przyjmować awanturniczego wniosku Gladstona, co pozwala przypuszczać, iż niebezpieczeństwo zawikłań wojennych na kontynencie europejskim znowu na jakiś czas usuniętem zostało.

Że z tą solidarnością europejską od samego początku jakoś nie wszystko w porządku być musiało, przekonywa dzisiejsza sytuacja. *Agencja Havasa* najwyraźniej powiada w telegramie z Paryża, iż przeniesienie floty międzynarodowej do Teoda nastąpiło z przyczyn politycznych a nie z innych jakichkolwiek względów. Mocarstwa nie przypuszczały widocznie, aby Porta nie zlękła się pogróżek i całą demonstrację floty dopuściły w tem mniemaniu, iż sama demonstracja wystarczy; tymczasem stało się inaczej. Łykowate natury dyplomatów tureckich nie dały się nawet zadrasnąć temi pazurkami, które Europa wysunęła przeciw Porcie. Skończyło się na postrachu i bodaj czy nie na kompromitacji, dzięki krewkości p. Gladstona; trzeba było spuścić z tonu i cofnąć się z samego początku drogi. *Montagsrevue* pisze teraz, że byle tylko Porta troszeczkę zechciała okazać prawdziwej ochoty do wykonania swych zobowiązań, to mocarstwa nie targowałyby się wiele, mimo to, że przed bardzo niedawnym czasem nie chciano wchodzić w żadne układy z rządem ottomańskim. Powszechnie teraz już utrzymują, że nawet gabinet p. Gladstona ostygł znacznie w swoim zapale i trzeźwiej zaczyna spoglądać na sytuację. Nikomu bo też nie pilno zbytnim pośpiechem zepsuć rozwiązanie kwestji wschodniej, która od wieku jest przedmiotem wysokich i poważnych zagadnień polityki i dyplomacji europejskiej. Dzisiejsze zamysły Anglji, dążące do ponownego rozbioru Turcji, nie zgadzają się z poglądem większości europejskiej; wprawdzie gdyby przyszło do rozbicia teraźniejszej pozornej jedności mocarstw, Anglja nie pozostałaby bez sprzymierzeńca, jak to Wysoka Porta przypuszcza.

Niema najmniejszej wątpliwości, iż w Londynie rozważają głęboko tę ewentualność; szukają najlepszego środka zabezpieczenia sobie drogi odwrotu i uderzenia z innej strony do celu. Świadczą o tem gorliwe narady ministrów, które, o ile nam z depesz telegraficznych wiadomo, do żadnego pozytywnego rezultatu nie doprowadziły. W niedzielę ministrowie: Gladstone, Granville, Harcourt i Northbrook, wyjechali na wieś dla użycia ostatnich dni jesiennej pogody, a zatem żadne, stanowcze, ważne, na czasie będące postanowienie nie musiało zapaść na owych konferencjach gabinetu; przynajmniej nic takiego, coby z blizką akcją na wschodzie, albo ze zmianą frontu dyplomacji angielskiej w bezpośrednim związku pozostawało.

Chwilowo nastała teraz pauza w rozwoju sprawy wschodniej, zdaje się wszelako, że ta pauza przyniesie jakąś odmianę; zapowiadają ją dyplomatyczne konszachty w Paryżu i Londynie. Barthelemy Saint Hilaire naradza się z Lyonsem, posłem angielskim, Ferry z Beustem, ambasadorem austrjackim, Granville ze wszystkimi posłami w Londynie, a Masurusem baszą nawet dwukrotnie jednego dnia, wszystko to nie bez kozery.

*Gazeta Kolońska* utrzymuje, że udzielenie tempa polityki angielskiej przypisać trzeba wpływowi rosyjskiemu. Rosja bowiem ma być niezadowoloną owym pośpiechem, do jakiego w rozwiązaniu kwestji wschodniej nalega p. Gladston. *Festina lente* jest dzisiaj jedynie praktycznem hasłem polityki bieżącej. Wspomniana gazeta nadreńska sądzi, że Rosja nie jest jeszcze dostatecznie przygotowaną do ponownej interwencji w sprawy zabałkańskie, a księztwa półwyspu dotychczas jeszcze nie zorganizowały i nie ustaliły się do tyla, aby ze skutkiem i pożytkiem mogły ryzykować kampanję przeciw Turcji.

Nie należy też zapominać, że silna russofilska partja na dworze sułtana reflektuje do pewnego stopnia zapędy polityki angielskiej i powstrzymuje ją pośrednio od zbyt ryzykownych nadziei, grożąc przerzuceniem się zupełnem Wysokiej Porty na stronę Rosji. Wpływowi tej partji przypisać też należy to lekcewanie gróźb i nacisku polityki Gladstona ze strony samego sułtana.

Obecnie chodzi o to, czy da się wynaleźć jakikolwiek środek do przedłużenia wspólnej akcji mocarstw przeciw Porcie, czy też nie. Dyplomacja europejska zaangażowała się w sprawę wschodnią tak, że możnaby jej rolę nazwać śmieszną, gdyby cała sytuacja nie była tak groźną, jak jest w rzeczywistości.

*Standard* dowiaduje się z Berlina, że na wypadek odosobnionej akcji Anglji i Rossji, Austrja zamierza przedsięwziąć okupację Nowego Bazaru, *Temps* wszelako zapewnia, że Anglja nie podejmie żadnych ekscentrycznych projektów sama i nie zerwie jedności europejskiej; *Daily News* zaś z Wiednia otrzymują wiadomość o blizkiej detronizacji Abdul-Hamida, o której krążą już pogłoski. Rozumie się, iż wszelkie domysły i przypuszczenia w tej chwili na niczem trwałem i pewnem oprzeć się nie mogą; same fakta muszą mówić za siebie.

W Paryżu i Londynie zaczyna się coraz głośniej odzywać oppozycja przeciw wschodniej polityce Rządów. Meeting ludowy w Londynie, który odbył się wczoraj, miał wyrazić swe oburzenie z powodu polityki Gladstona; w Paryżu znów przygotowywano podobne oppozycyjne zebrania przeciw demonstracji floty i przeciw Gambecie.

Wczorajszy telegram z Wiednia zapowiedział chwilę przesilenia w solidarnej akcji mocarstw europejskich, ku czemu dałby powód wniosek przewiezienia wojsk czarnogórskich przez flotę międzynarodową ku wybrzeżom albańskim, co jedynie ze względów strategicznych miałoby zupełną rację za sobą i jakie takie zapewniałoby powodzenie zbrojnej akcji. Zdaje się wszelako, że mocarstwa wniosku tego jednogłośnie nie poprą i cała solidarność pryśnie, jak bańka mydlana. Co gorsza, to właśnie niefortunne warunki klimatyczne, utrudniające wojskom ks. Mikołaja, jak i flocie międzynarodowej wyczekiwać dłużej hasła do pierwszego zamachu zbrojnego. *Pol. Cor.* dowiaduje się nadto z samego Cetynja, że jeszcze jedno niebezpieczeństwo grozi rządowi czarnogórskiemu ze strony własnych poddanych muzułmańskiego wyznania, którzy spiskują i w stosownej chwili nie omieszkają wewnątrz zaognić stosunki, gdy wojsko całe zajęte będzie na polu walki z ligą albańską.

Charakterystycznym przyczynkiem do dzisiejszej sytuacji politycznej wogóle jest projektowana podwyżka budżetu wojennego w Austrji o sumę 8—9 mi-

ljonów guldenów. Kwota rzeczona ma być, według *Pester. Lloyda*, użytą głównie na uzupełnienie uzbrojenia armji, pomnożenie zapasów rezerwowych w składach i magazynach wojskowych, wykończenie fortyfikacji w Galicji, Siedmiogrodzie, południowym Tyrolu i Krainie, wreszcie na ulepszenie dotychczasowego wiktu żołnierzy.

## Telegramy.

**(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)**

*Londyn* 5-go. — *Times* w numerze dzisiejszym artykuł w sprawie wschodniej kończy temi słowy: „Sułtan właściwie nie przyznaje swego podpisu na traktacie berlińskim, ponieważ chce stawiać zbrojny opór wykonaniu praw zapewnionych czarnogórcom tym traktatem. Europa powinna koniecznie nastawać, aby sułtan wypełnił przyjęte na siebie zobowiązania międzynarodowe i wynaleźć najlepszy w tym celu środek, chociażby połączony z trudnościami."

*Rzym* 5-go. — Minister sprawiedliwości zakomunikował jeneralnym prokuratorom dekret, w którym zawiadamia, iż wielu jezuitów wygnanych z Francji chce przenieść zakłady swe do Włoch. Rząd nie może się na to zgodzić, rozporządzenia wydane przeciwko jezuitom są prawomocne. Ministerjum ma nadzieję, że rozporządzenia te będą ściśle i sumiennie przestrzegane.

*Raguza* 5-go. — Dziś rano opuściła już cała flota port w Grawozie. Eskadry włoska i niemiecka odpłynęły ostatnie i staną dziś wieczorem w zatoce Cattaro.

*Londyn* 3-go. — *Biuro Reutera* donosi z Konstantynopola: Wręczona wczoraj ambasadorom nota turecka powiada, że Porta, aby ustąpić ciągłej presji mocarstw, postanowiła wejść w układy we wszystkich sprawach bieżących. Porta postara się skłonić albańczyków do wydania Dulcigna pod warunkami już dla sprawy greckiej. Porta proponuje granicę rozpoczynającą się na północy od Volo i ciągnącą się na południe koło Larissy, Mecowa i Janiny, a kończącą się przy ujściu rzeki Arta. Przyrzeczone reformy w Azji mniejszej wykonane zostaną w ciągu trzech miesięcy; w Europie wprowadzone zostaną reformy o ile pogodzić się dadzą z interesami całości państwa. Zagraniczni posiadacze papierów tureckich wezwani zostaną do wysłania delegatów do Konstantynopola dla dokonania układu. Niektóre dochody użyte zostaną na pokrycie procentów. Jako warunek wykonaniu reform, stawia Porta odwołanie demonstracji floty.

— Od dni kilku zwraca uwagę w naszem mieście para pięknych koni, maści żelaznej, mianowicie odznaczające się swemi chodami i śliczną budową; konie te widzieć można w hotelu polskim, gdzie również znajduje się para kerecianych cugów—tak jedna jak i druga para są podobno do zbycia. Furman Wincenty, stróż Sylwester stajnię wskażą. —23488—

— Nauczyciel gimnastyki, **S. Zewald**, mieszka przy ulicy Siennej nr 13. —23196—2—6

### CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-terespolskiej
**z d. 5 października 1880 r.**

| | | |
|---|---|---|
| **Pszenica:** | wyborowa | 155 — 165 |
| | średnia | 132 — 147 |
| | ordynaryjna | 110 — — |
| **Żyto:** | wyborowe nowe | 133 — 134 |
| | średnie stare | 127 — 131 |
| | ordynaryjne | — — — |
| **Jęczmień:** | wyborowy | — — — |
| | średni | 100 — 110 |
| | ordynaryjny | — — — |
| **Owies:** | wyborowy | 95 — 97 |
| | średni | 84 — 92 |
| | ordynaryjny | — — — |
| **Groch:** | | — — — |
| | gorszy | — — — |
| **Gryka:** | | 102 — 110 |
| **Kasza jaglana:** | wyborowa | — — — |
| | średnia | 155 — 170 |
| | ordynaryjna | — — — |

*B. Werner et Comp.*

*Cena okowity z dnia 6 października.*
Hurt. skład. wiadro rs. 7.97½, garniec rs. 2.56.

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 5 c. 8.

## Koleje żelazne.

| | Odchod. g. | Odchod. m. | Przych. g. | Przych. m. |
|---|---|---|---|---|
| **Warsz.-wiedeńska:** | | | | |
| Pośpieszny 3 klasy | 6 | — r. | 9 | 20 w |
| Osobowy 3 klasy | 11 | 5 r. | 5 | 50 w |
| Osob. 3 kl. do Piotrkowa | 6 | 50 w | 9 | 5 r. |
| Kurjerski 2 klasy | 10 | 15 w | 7 | 10 r. |
| **Warsz.-bydgoska:** | | | | |
| Osobowy 3 klasy | 7 | — r. | 10 | 30 w |
| Kurjerski 2 klasy | 2 | 35 p. | 2 | 45 p. |
| Osob. 3 kl. do Włocławka | 4 | 42 w | 9 | 55 r. |
| **Warsz.-terespolska:** | | | | |
| Pocztowy 3 klasy | 11 | 20 r. | 7 | 11 w |
| Kurjerski 2 klasy | 3 | 50 p. | 1 | 37 r. |
| Osobowo-towarowy | 7 | 12 w | 7 | 34 r. |
| **Warsz.-petersburs:** | | | | |
| Osobowy 2 klasy | 9 | 30 r. | 7 | 33 w |
| Osobowy 3 klasy | 6 | 43 w | 3 | 53 r. |
| Pocztowy 3 klasy | 11 | 20 w | 10 | 20 r. |
| **Nadwiśl. do Mławy:** | | | | |
| Pasażerski | 9 | 52 r. | 8 | 55 w |
| Pocztowy | 6 | 45 w | 10 | 14 r. |
| **Nadwiśl. do Kowla:** | | | | |
| Pocztowy | 1 | 43 p. | 3 | 54 p. |
| Pasażerski | 8 | 58 w | 8 | 55 r. |
| **Obwodowa:** | | | | |
| Z dworca Wiedeńskiego | 12 | 55 p. | 10 | — r. |




W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).
**Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.**

Дозволено Цензурою Варшава 24 Сентября (6 Октября) 1880 г.


**Patrz Dodatek.**

# KURJEREK KSIĘGARSKI
# Maurycego Orgelbranda

w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika, Filja Senatorska 22.

## Książki i nuty otrzymane w m. Wrześniu r. b.

**Beatriciana.** Uwagi i rady dla młodych dziewczątek na drogę życia, napisał Marjan M...ski. Kop. 50.
**Bliziński J.** Marcowy kawaler. Krotochwila w jednym akcie. Kop. 30
**Bogorya J.** Dwa pojedynki. Powieść. Rs. 1 k. 50.
**Danilewski Grzegorz.** Dziewiąta fala. Powieść. 3 tomy. Rs. 2.
**Dejski M. A.** Miodowe miesiące. Komedja w dwóch aktach. Kop. 45.
**Dubiecki M.** Rys dziejów najnowszych od r. 1815 po 1875 z krótkim rzutem oka na dzieje lat 1876—1878. Rs. 2.
**Gohren T. Dr filoz.** Prawa natury w żywieniu zwierząt domowych, gospodarskich. Przekład studentów instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w N. Aleksandrji, pod redakcją T. Cichowskiego, z dołączonemi w tekście rysunkami. Rs. 4.
**Hausner Otto.** O pojedynku. Kop. 20.
**Heidenhain R. Dr.** Tak zwany magnetyzm zwierzęcy. Rzecz miana 19-go Stycznia 1880 r. w Szlązkiem Tow. kultury ojczystej. Przełożył J. Polak. Kop. 30.
**Justi Ferdynand Dr.** Illustrowana historja powszechna. Historja starożytnej Persji. Przeł. z niem. B. Grabowski. Rs. 1 k. 20.
**Kalendarz** dla młodego wieku na rok zwyczajny 1881. Kop. 50.
**Kantecki Klem. F. M.** Ossoliński, podskarbi W. Koronny. Wyd. drugie. Rs. 1 kop. 20.
**Karwat Anna z Radzkich.** Pieniądz czy osoba? Komedja w 3-ch aktach. Kop. 80.
**Kolberg Oskar.** Lud. Jego zwyczaje etc. Serja XIII. W. Ks. Poznańskie. Część piąta wydana z pomocą Akademji Umiejętności w Krakowie. Rs. 3.
**Kołaczkowski J.** Wiadomość o dawnych fabrykach w Polsce. Kop. 40.
**Leja E.** Mała gramatyka, obejmująca w pytaniach i odpowiedziach główne zasady języka polskiego. Kop. 30.
**Lubowski Edw.** Sąd honorowy. Komedja w 5-ciu aktach. Kop. 90.
**Mannung H. E.** kardynał. Grzech i jego następstwa. Ośm nauk postnych. Przekład dokonany z 5-go wydania angielskiego za upoważnieniem autora. Kop. 75.
**Meilhac H. i Halevy L.** Pałacyk (Dom do sprzedania). Komedja w jednym akcie z francuzkiego, Kop. 30.
**Mostowski Adolf.** Komedje oryginalne XI i XII. Bezdzietni, w trzech aktach i Duma i ambicja, w trzech aktach, prozą. Kop. 90.
**Nowicki M. Dr.** Zoologja obrazowa, metodycznie opracowana dla niższego stopnia nauki. Wydanie piąte z 554 rycinami. Rs. 1 kop. 80.
**Nowicki M. Dr.** Zwierzyniec obrazkowy, zastosowany do zoologji tegoż autora. Rs. 3.
**O obrotach giełdowych** przez L. H. 2 tomy. Rs. 1 kop. 20.
**Paluczanin Ksawery.** Młynarz. Obrazek dramatyczny w dwóch aktach prozą. K. 40.
**Piotrowski—Corvin K. J.** Gambetta, studjum z dziejów współczesnych Francji wedle dokumentów urzędowych najnowszych publikacyj i luźnych notatek. Rs. 1 kop. 20.
**Prokop O. Kapucyn.** Święty Feliks, patron dziatek. Opowiadanie dla dzieci k. 20, na pap. welinowym 40, na holenderskim 50 kop.
**Rocznik** sejmików gospodarczych w Toruniu od roku 1867 aż do roku 1879. Rs. 1 k. 10.
**Segur ks. biskup.** O trzecim zakonie św. Franciszka. Przekład z francuskiego. K. 20.
**Spirydjon.** Kodeks światowy, czyli znajomość życia we wszelkich stosunkach z ludźmi. Na podstawie dzieł pani d'Mg. K. 60.
**Stadnicki Kazimierz.** O stanie elekcyjnym domu Jagiellonów w Polsce. Kop. 90.
**Sulisław.** Po kweście. Fraszka w jednym akcie, oryg. napisana. Kop. 30.
**Synoradzki Michał Halina.** Sąsiad z Ruszczyc. Powieść. Rs. 1.
**Szczerbowicz-Wieczór Ludomir.** Dzieje starożytne w opowiadaniach dla młodzieży. Część II. Grecja. Kop. 60.
**Szujski Józef Prof.** Historji polskiej treściwie opowiedzianej ksiąg dwanaście. Rs. 2 kop. 50, w oprawie płóciennej rs. 3.
**Tokarski T.** Nauka gospodarstwa domowego dla użytku szkół wyższych żeńskich i wykształconych gospodyń, zeszyt I, za całość kop. 75.
**Uderski E. O.** O zakładach wodnych ułożył dla podręcznego użytku cywilnych inżenierów, podług dziełka niemieckiego J. Polda, poprawiwszy go i uzupełniwszy. Rs. 1 k. 10.
**Wagner J. B.** Gimnastyka domowa dla użytku dzieci i dojrzałych osób, według najnowszych autorów francuzkich i niemieckich ułożona. Ćwiczenia pokojowe bez przyrządów lekarsko-hygieniczne, według Dra Schrőbera. Z 30 drzeworytami w dwóch częściach. 2 t. Kop. 90.
**Wdowiszewski Wincenty Juljusz.** Takich więcej. Komedja w dwóch aktach. Kop. 45.
**Zieliński K. Wł.** Ze wspomnień żołnierza. Rs. 1.
**Zimorowicz Szymon.** Roksolanki. K. 20.
**Zimorowicz J. B.** Sielanki. Kop. 40.

## Nuty na fortepian:

**Adolf R.** op. 18. Recreations instructifs, 13 Morceaux faciles et melodiques composés pour les éléves. Livre I et II á 45 k.
**Basiński J.** Wspomnienia z nad Wisły. Balada na fortepian ofiarowana J. I. Kraszewskiemu. Kop. 67½.
**Chopin Fryd.** Mazourcas pour piano Edition complète in 8-o. Kop. 75.
**Czeczott Witold.** W domowe progi! Polonez. Kop. 30.
**Krzyżanowski Ign.** op. 47. Krakowiak composé pour le piano. Kop. 45.
**Lambkę.** Niespodzanka, Polka Mazurka Kop. 22½.
**Maliszewski Adam.** Moribus antiquis. Polonez galicyjski. Kop. 50.
**Tokarzewski St.** op. 13. Barkarola. Kop. 37½.
— op. 14. Romance. Kop. 22½.
**Wroński Adam.** Na dobitek. Mazury ułożone na fortepian. Kop. 37½.
**Żawadzki Michał.** op. 341. Chants d'oukraine (Dommkas) pour le piano. Nr 4—12 rs. 1, séparement chaque Nr 20 k.

D—23324—1—1

# Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 29 Września (11 Października) r. b., o godzinie 12-tej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na urządzenie czasowego targu na bydło na Pradze, od summy anszlagowej rs. 4,743 kop. 9.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy Miejskiej na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 480 i na koszta ogłoszenia rs. 13.

Warunki, anszlag i plany, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

## Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się urządzenia czasowego targu na bydło, na Pradze, za summę rs. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej vadium, w ilości rs. 480 i na koszta ogłoszenia rs. 13, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nrem N. (wypisać miejsce zamieszkania).

1—1 Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —23365—D

# OGŁOSZENIE.

**Rząd gubernjalny** Warszawki podaje niniejszem do wiadomości, iż z powodu nie dojścia do skutku licytacyj oznaczonych na dzień 10 (22 i 17 (29) września roku 1880, odbędą się w sali posiedzeń warszawskiej Izby skarbowej powtórne licytacje, za pomocą deklaracyj opieczętowanych, z głośną po rozpieczętowaniu takowych relicytacją, na oddanie w entrepryzę dostawy niżej wymienionych przedmiotów, od dnia 1 stycznia roku 1881, na dwa lub trzy lata, stosownie do tego na który z tych terminów korzystniejsze dla skarbu ceny zaofiarowane zostaną. Licytacje takowe odbywać się będą w dniach następujących:

**a)** W dniu 29 Września (11 Października) roku bież. 1880 na dostawę drew, świec, oleju do lamp i słomy dla wojska rozlokowanego w Gubernji Warszawskiej z wyjątkiem miasta Warszawy i powiatu Warszawskiego, przy zachowaniu następnego porządku w licytowaniu.—Przedewszystkiem zaproponowaną zostanie licytacja ogólna na dostawę powyżej wyszczególnionych przedmiotów w całej Gubernji, wyjąwszy Warszawę i powiat Warszawski, zaczynając od ceny:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Za sążeń półsześcienny drew | rs. 7 | kop. 30 | |
| Za funt świec łojowych | „ — | „ | 19½ |
| Za funt oleju do lamp | „ — | „ | 17¼ |
| Za pud słomy | „ — | „ | 30½ |

Po takowej licytacyi w tymże samym dniu lub nazajutrz i w dni następne aż do zupełnego ukończenia, odbywać się będą licytacje na cząstkową dostawę tychże materjałów w każdym osobno z 11 powiatów, a mianowicie:

| w powiatach: | Zaczynając od cen: Za sążeń półsześcienny drew (Rs.) | (kop.) | Za f. świec łojow. (kopiejki) | Za f. olejudo lamp (kopiejki) | Za pud słomy (kopiejki) |
|---|---|---|---|---|---|
| Radzymińskim | 6 | 14¾ | 18 | 16 | 30¾ |
| Nowo-Mińskim | 5 | 7¾ | 18 | 15 | 21 |
| Grójeckim | 5 | 24½ | 19½ | 15 | 22 |
| Skierniewickim | 7 | 24 | 20 | 21 | 36 |
| Błońskim | 7 | 50¾ | 20 | 18 | 30 |
| Sochaczewskim | 7 | 74¾ | 20 | 19½ | 31½ |
| Łowickim | 7 | 93 | 19 | 14½ | 26 |
| Kutnowskim | 8 | 40 | 19¼ | 10¾ | 32¼ |
| Gostyńskim | 7 | 83 | 22¼ | 25 | 42 |
| Włocławskim | 7 | 79½ | 19½ | 17½ | 39½ |
| Nieszawskim | 9 | 38 | 20 | 17¾ | 23¾ |

Za doszłe do skutku uważane będą te licytacje, na których się utrzymają najniższe ceny.

i **b)** W dniu 2 (14) października r. 1880 na dostawę drew, świec, oleju do lamp i słomy dla wojska, zostającego w obozach, oraz na ścieśnionych, tymczasowych, i stałych kwaterach, w granicach powiatu Warszawskiego, zwyjątkiem miasta Warszawy i miejsc w okręgu tegoż miasta położonych, rozpoczynając licytację od cen:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Za sążeń półsześcienny drew | rs. 8 | kop. 63 | |
| Za funt świec łojowych | „ — | „ | 20 |
| Za funt oleju do lamp | „ — | „ | 14 |
| Za pud słomy | „ — | „ | 27½ |

Mający zamiar uczestniczyć w licytacji na którąkolwiek z wymienionych dostaw, winien w terminie oznaczonym złożyć w Urzędzie Licytacyjnym deklarację opieczętowaną, podług wzoru niżej zamieszczonego napisaną, wyrażając wtakowej literami i cyframi ceny, za jakie gotów jest przyjąć na siebie dostawę. Dla pewności akuratnego wypełnienia warunków dostawy, załączonem być powinno do deklaracyi tymczasowe Wadium w stosunku $1/10$ części rocznej summy przedsiębierstwa wynoszące na pierwszą dostawę, w całej Gubernji Rs. 20,150.

w powiatach zaś:

| | Rs. |
|---|---|
| Radzymińskim . m. | 419 |
| Nowomińskim | 2749 |
| Grójeckim | 2661 |
| Skierniewickim | 1048 |
| Błońskim | 1322 |
| Łowickim | 3972 |
| Sochaczewskim | 704 |
| Kutnowskim | 2398 |
| Gostyńskim | 1452 |
| Włocławskim | 2297 |
| i Nieszawskim | 179 |
| na drugą dostawę | 10650 |

Wadium zawierać się może w gotowiznie, lub papierach procentowych takich, które podług kursu ustanowionego przyjmowane są tytułem kaucyi w przedsiębierstwach i dostawach skarbowych, albo też zamiast tych wartości pieniężnych, życzący mieć udział w licytacyi obowiązanym będzie złożyć pokwitowanie kasy Skarbowej lub dowód Banku polskiego z przyjęcia rzeczonego wadium do przechowania.—W tym ostatnim jednak razie, interesowany zwrócić winien na to uwagę, ażeby w kwicie kasy Skarbowej lub w dowodzie Banku polskiego wymienionem było, w jakich mianowicie wartościach pieniężnych wadium złożone zostało.

Terminem ostatecznym do składania deklaracyi jest godzina 1-sza popołudniowa w tym dniu, na który licytacja jest oznaczoną.

Po rozpieczętowaniu złożonych deklaracyi, odbędzie się pomiędzy współubiegającym i się, którzy takowe deklaracje złożyli, głośna relicytacja **in minus** od najniższej ceny w deklaracjach oświadczonej, dla tego też winni konkurenci osobiście albo przez prawnie umocowanych stawać do licytacyi w terminie oznaczonym.

Nadmienia się, iż ci tylko przypuszczeni będą do głośnej relicytacyi, którzy w czasie oznaczonym opieczętowane deklaracje złożą.

Dekleracje podane lub nadesłane po upływie wskazanego terminu, ułożone nie podług wzoru i z pominięciem porządku przepisanego w art. 17 regulaminu z dnia 16 (28) Maja 1833, pisane z poprawkami i skrobaniami, oraz samemi tylko cyframi a nie literami, nie mające podpisu, albo też zawierające w sobie propozycje z warunkami licytacyjnemi nie zgodne, takie nareszcie, do których niezałączono dowodu na złożone wadium tymczasowe lub takiejże sumy w naturze, wcale przyjęte nie będą.

Niezależnie od tego podaje się do wiadomości:

1) iż przedsiębiercy, którzy się na licytacji utrzymają obowiązani będą oczekiwać zatwierdzenia takowej przez rząd.

2) iż po nastąpionem zatwierdzeniu licytacji, utrzymujący za sobą w mowie będące przedsiębiorstwo, winien przy zawieraniu kontraktu uzupełnić wadium do wysokości $1/5$ części tej sumy, jaka obliczoną zostanie w stosunku półrocznej potrzeby dostarczyć się mających materjałów, oraz cen, za jakie dostawa ma być uskutecznioną, i

3) po zawarciu kontraktu, przedsiębiercy, którzy powyżej wymienione dostawy przyjmą na siebie, będą mieli prawo otrzymywać w każdym roku kontraktowym bezprocentową pożyczkę ze skarbu na rachunek należności przypadającej za dostawę nie więcej wszakże nad trzecią część rocznej sumy przedsiębiorstwa, za złożeniem osobnego przytem wadium, stosownie do warunków wyszczególnionych w kondycjach licytacyjnych.

Szczegółowe warunki licytacyjne okazywane będą żądającym w wydziale wojskowo-policyjnym Warszawskiego Rządu Gubernjalnego, każdodziennie, wyjąwszy dni świąteczne i niedzielne, od godziny 9-tej zrana do 3-ciej po południu.

## Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Rządu Gubernjalnego warszawskiego z dnia . . . . za Nr . . . . w pismach codziennych zamieszczonego, oświadczam niniejszem, iż przyjmuję na siebie od dnia 1-go Stycznia r. 1881 dostawę (tu wymienić należy, jaką mianowicie dostawę, na jaki termin, to jest na dwa czy na trzy lata, i za jakie ceny, wypisując takowe cyframi i wyrazami), poddaję się przytem wszelkim zobowiązaniom, warunkami licytacyjnemi objętym, które w zupełności są mi wiadome. Kwit kassy Skarbowej lub dowód Banku Polskiego na złożone wadium tymczasowe, albo też wadium w naturze, zawierające w gotowiznie lub takich to papierach procentowych Rs. . . . . (wyraźnie), załączam przy niniejszem.

Wadium takowe w razie odstąpienia od licytacji, sam odbiorę napowrót.

Miejsce stałego zamieszkania mojego w . . . . . . . (wypisać czytelnie miasto, ulicę, Nr domu, datę, imię i nazwisko). D—23409—1—3

---

# PANNA

uzdatniona do obowiązku na wsi, lub w mieście, do dużego domu. — Wiadomość: ulica Hoża Nr 8, u stróża. D—23465—1—3

# OSOBA

w średnim wieku, Niemka, z patentem, pragnie przyjąć miejsce u wdowca, lub też w znacznym domu, do nadzoru starszych dzieci. — Ulica Elektoralna Nr 9, u Właściciela domu. D—23429—1—2

# OSOBA

posiadająca języki: francuzki, niemiecki, ruski i polski, poszukuje demi-place, lub miejsca lektorki, lub do towarzystwa. — Wiadomość w Alejach Jerozolimskich pod Nrem 32, w podwórzu z lewej strony, mieszk. Nr 16, pierwsze piętro. D—23489—1—3

# OSOBA

znająca dokładnie krój i szycie krawieccczyzny, krój i szycie bielizny, życzy znaleść miejsce do kroju w magazynie, lub też w domu prywatnym; w razie potrzeby może udzielać lekcyj języka polskiego, ruskiego i początków francuzkiego i niemieckiego. Adresy proszę składać pod lit. A. B. w Redakcji. D—23472—1—1

# OSOBA

z prowincji, w średnim wieku, poszukuje obowiązku, za Gospodynię do wdowca, lub kawalera. — Wiadomość: Nowolipie Nr 59, u p. Nagórskiej. D—23494—1—1

# OSOBA,

która była przez lat 15-cie w znaznym domu, do opieki, towarzystwa i zarządu, życzy umieścić się odpowiednio. Wiadomość: ulica Żelazna Nr 20c, mieszk. 30, od godziny 10-tej do 1-szej z południa. D—23435—1—2

# Francuzka,

posiadająca dobrze język angielski, życzy miejsca w Warszawie.—Wiadomość: Niecała Nr 4, trzecie piętro, mieszk. 8. D-23509-1—3

Żądaną jest

# Francuzka,

wykształcona, z muzyką, lub rysunkiem, do jednej panienki na wieś. Adres: Mazowiecka Nr 1, mieszk. 21, od godz. 3 do 6 wieczór. D—23504—1—2

# MAMKA

z półrocznym, zdrowym i obfitym pokarmem, bez długu, jest do umieszczenia, w każdym czasie. — Wiadomość u Akuszerki, Niecała Nr 7. D—23426—1—1

# MŁODSZA

potrzebna do posługi, na stałe, do jednej osoby. — Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście, domu Nr 437, mieszkania Nr 4. D—23473—1—2

# Bufetowa

młoda, mówiąca po niemiecku, umiejąca czytać i pisać, z dobremi rekomendacjami, znaleść może miejsce zaraz w Restauracji Hotelu Maringe Nr 58/1403. D—23493—1—1

Potrzebną jest

# Sklepowa

z kaucją, obeznana ze sprzedażą pieczywa.—Wiadomość: ulica Nowomiejska, wprost Podwala Nr 22, w Sklepie pieczywa. D—23505—1—1

Potrzebny jest

# Uczeń

do Zakładu Cukierniczego; z prowincji mają pierwszeństwo.—Królewska Nr 41. D—23487—1—6

# Uczeń do Cukierni.

Potrzebny jest do Cukierni pod Nr 28, przy ulicy Leszno Uczeń, dobrej konduity, w wieku lat 13 do 14; pierwszeństwo mają z prowincji. D—23478—1—2

# Student Uniwersytetu

poszukuje lekcji, lub korepetycyj, w zakresie nauk gimnazjalnych specjalnie: języka greckiego i matematyki. — Ulica Mazowiecka Nr 1, mieszkania Nr 21, do L. H. D—23467—1—2

# MAGAZYN BŁAWATNY
# ORAZ KONFEKCJI I OKRYĆ DAMSKICH
# WACŁAWA KWIATKOWSKIEGO Senior

**róg Wierzbowej i Niecałej Nr 1, dom Hr. Krasińskiego, na pierwszem piętrze,**

otrzymał najświeższe **MODELE SUKIEN I OKRYĆ**, z pierwszorzędnych domów Paryzkich, osobiście na miejscu wybranych, z któremi ma honor polecić się. D—23129—3—12

# Francuz

z chlubną rekomendacją, umiejący także po rusku, stara się o umieszczenie.—Krakowskie-Przedmieście Nr 7, mieszk. 28, na dole. D—23434—1—3

# Młody Człowiek

z wykształceniem, który ukończył pięć klas realnych, uzdolniony w rysunkach, poszukuje stosownego zajęcia. Łaskawe oferty proszę składać: Warszawa poste-restante, pod literami T. O. Chmielna. D—23506—1—3

# Potrzebuje obowiązku

**Człowiek nie młody,** mający chlubne świadectwo ze służby 25-letniej.—Wiadomość pod Nrem 7, przy ulicy Nowolipki, u Rządcy domu. D—23437—1—2

# Nauczycielka

z wyższym patentem, poszukuje lekcyj na godziny, lub miejsca stałego; wykłada: język francuzki z dobrą konwersacją, przedmioty klasyczne i wyższą muzykę. — Jerozolimskie Aleje Nr 11, mieszk. 3, od godz. 10 do 12. D—21438—5—6

Poszukuje miejsca

# Bona Niemka,

katoliczka, mówiąca i pisząca gramatycznie po niemiecku, i po polsku, z dobremi świadectwami. — Ulica Leszno Nr 25, mieszk. 19, w oficynie, na pierwszem piętrze, tam gdzie drzeworytnia, wiadomość od godz. 10 do 4. D—23284—2—3

# Student Uniwersytetu

(Rosjanin), życzy udzielać lekcje, lub korepetycje w zakresie nauk gimnazjalnych. — Ulica Podwal Nr 5, mieszkanie Rządcy domu. D—22718—5—6

# Szkoła Żeńska

Marji Pelgrin, przy ulicy Chmielnej pod Nr 35, przyjmuje uczennice na dogodnych warunkach. D5—6—22718—

W tych dniach przybyła z zagranicy

# Bona

Szwajcarka i jest do umieszczenia za zwrotem kosztów podróży.—Ulica Marszałkowska Nr 26, mieszk. 5, od godz. 3 do 5 po południu. D—23265—3—3

Poszukuje się natychmiat uzdolnionej

# OSOBY,

do robienia Pończoch, na amerykańskiej maszynie. Dobre wynagrodzenie i stałe zatrudnienie. Adresy proszę składać w Redakcji Kur. Warsz., pod lit. A. B. C. D—23109—3—3

W Włocławku jest do sprzedania

# DOM

z łazienką, mikwą, sklepem i placem frontowym, dający czystego dochodu rs. 400, za sumę rs. 4,500. Warunki w Włocławku w domu Dropieskich, róg ulicy Rybackiej i Bulwaru. D5—6—21859—

# Skład Węgli Kamiennych
# i Drzewa opałowego
# A. BABICKIEGO,

**róg Wilczej i Leopoldyny Nr 19.**

Poleca artykuły opałowe w jaknajlepszych gatunkach, po cenach umiarkowanych. Zamówienia jaknajśpieszniej ekspedjuje w wozach zamykanych i cechą magistratu opatrzonych.

# A. Babicki.

D6—6—22146—

Sprzedaję się

# OGIER

7-miu lat, prawdziwej tureckiej rasy, nadzwyczaj szybkiego biegu, szczególnie kłusem, mocny, wytrwały i w najlepszym stanie, za rs. 300, bez ustępstwa, widzieć można w każdym czasie, w Mirowskich koszarach w 1-m szwadronie, wiadomość u żandarma Klimaczenko. D2—6—23257—

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, iż sprzedaż naszych powszechnie znanych, nieszkodliwych, zupełnie wolnych od arszeniku

# FARB ANILINOWYCH,

poruczyliśmy Domowi Handlowemu **A. F. GALLE** w Warszawie, ulica Senatorska „pod Słoniem," gdzie hurtowne zamówienia przyjmowane będą i żądający otrzymywać mogą cenniki i próby tychże kolorów.

Dla rozpowszechnienia użytku Anilinowych farb, na jakie one zasługują, takowe sprzedają się pojedyńczo w małych puszkach, wystarczających na ufarbowanie jednej sukni z drukowanym przepisem na każdej puszce, podług którego farbowanie w domu bardzo łatwo może być wykonane.

**Berlin, dnia 1 Lipca 1879 r.**

Akcyjne Towarzystwo wyrobu Farb Anilinowych w Berlinie.

54—0 D—21144 —

Premjowany na wszystkich wystawach, ostatnio na Wystawie Wiedeńskiej nagrodzony

## Medalem zasługi

# AMERYKAŃSKI GLANS

do damskiego i dziecinnego obówia wyrabiany przez

# HAUTHAWAY & SONS
## W BOSTONIE.

Wyrób ten nieporównanej dobroci, łatwy w zastosowaniu i tani, używa się w miejsce lakieru lub szuwaksu do wszystkich wyrobów skórzannych lub tekturowych bez użycia szczotek. Sposób użycia znajduje się na każdej flaszce. Wyrabia się w 2 gatunkach.—A) **Czarny** do zwykłego obówia i wyrobów siodlarskich; B) **Bronzowy** do skór i obówia ze złocisto-bronzowym połyskiem.

**Głowny Skład Amerykańskiego Glansu** w Warszawie powierzyliśmy P. A. F. GALLE, ulica Senarorska Nr 18 pod „Słoniem," gdzie sprzedaż hurtowa i detaliczna tegoż już urządzoną została.

Boston, 1-go Listopada 1875 r.

244—0 — 18361 — **HAUTHAWAY & SONS.**

# TRAN RYBI LEKARSKI Z BERGEN

**tegoroczny,**

## żółty, naturalny i biały parowy,

otrzymał i ma zaszczyt polecić

# Skład Materjałów Aptecznych
# A. F. GALLE,

**ulica Senatorska Nr 18, pod Słoniem.**

55—0 — 21143 —



Fabryka Fortepianów



# Kerntopfa i Syna,

**plac KRASIŃSKI Nr 3.**

Poleca znaczny wybór fortepianów i pianin, systemu amerykańskiego, belgijskiego i wiedeńskiego. Fabryka przyjmuje używane fortepiany w zamian na nowe, jak również oddaje do wynajęcia. D9—12—20461—



# FORTEPIAN

Krala, do sprzedania, za rs. 340. — Ulica Chmielna Nr 64c, stróż wskaże.—Tamże Wózek dla dziecka. D—23269—2—2

Do sprzedania

# Flet-Harmonia

paryzka, w dobrym stanie, za połowę wartości, Dzielna Nr 21. D2—2—23232—

# BLEU D'ARGENT

**Proszek do srebrzenia.**

Srebro stołowe, Lichtarze i wszelkie naczynia platerowane, najsilbrowe, mosiężne, miedziane, cynkowe i bronzowe, powyższym proszkiem posrebrzają się na poczekaniu bez żadnych przyrządów. Każde pudełko zawiera bardzo łatwy przepis użycia. Proszek ten nie zawiera ani merkurjuszu, ani kwasu pruskiego, napotykanych w podobnych preparatach; zatem bez wszelkiej obawy do sztućców stołowych może być używany.

Sprzedaż hurtowa i pojedyńcza u

## A. F. GALLE w Warszawie,

**W Składzie Materjałów Aptecznych, Senatorska Nr 18 pod Słoniem.**

53—0 — 21145—

# SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

## LUDWIKA SPIESSA i SYNA,

**przy ulicy Senatorskiej pod Nr 644/5, obok koscioła PP. Kanoniczek.**

POLECA:

**Oliwę** nicejską i prowancką w najlepszym gatunku.
**Ocet** kuchenny do marynat, winny i estragonowy.
**Wodę Kolońską**, powszechne uznanie mającą.
**Extrakt do wody kolońskiej** (najtańszy sposób i przygotowania w domu wody kolońskiej).
**Perfumy** francuzkie na wagę.
**Elixir** z kwasem salicilowym do czyszczenia konserwowania dziąseł.
**Benzinę** do wywabiania plam na flaszki i funty.
**Płyn na mole**, najskuteczniejszy z dotąd znanych środków.
**Proszek Okcya** do czyszczenia i ostrzenia nożów.
**Farbki, Krochmale i Błyszcz** do bielizny.

Nadto skład posiada w zapasie wszelkie materjały apteczne używane w gospodarstwie gorzelnictwie. D—26566—75—0

## KAPSUŁKI i PIGUŁKI

*Z BROMKU KAMFORY*

## Doktora Clin

*Laureata fakultetu medycznego w Paryżu.—Nagroda Montyon.*

**Kapsułki i Pigułki D-ra Clin,** *z bromku kamfory* używają się *w chorobach nerwowych, mózgowych, w dolegliwościach sercowych i dróg oddechowych*, oraz w następujących przypadłościach: *astmie, bezsenności, kaszlach nerwowych, spazmach, palpitacyach, kokluszach, epilepsyi, hysteryi, konwulsyach, zawrotach głowy, zagłuszeniu, gorączkach, migrenie, w chorobach pęcherza i dróg urynowych* i na uspokojenie całego organizmu.

**Należy wystrzegać się podrobienia, i każdy flakon jako gwarancya zaopatrzony jest w markę fabryki, oraz podpis Clin et Cie i medalem nagrody Montyon.**

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie ulica Rassyna Nr. 14.—w Warszawie u P. p. A. F. Galle, Ludwika Spiess, J. Mrozowskiego, K. Sierzputowskiego drogistów i w Aptece p. K. Lilpop gdzie znajdują się jednocześnie pigułki żelazne d-ra Rabuteau.

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, **jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.**

# Ochrona od starości.

Przy najmniejszych objawach pokazujących się zmarszczków, żółknieniu i zsychaniu skóry należy niezwłocznie brać się do Odalisku i pudru, ale żadnego innego jak tylko pudru La Beautée Immortelle.

**ODALISK** nadaje twarzom tę młodocianą barwę, jaką żadna sztuka ludzka nadać nie zdoła, zwraca pożółkłej zmarszczonej twarzy—sprężystość, wybiela stopniowo, wygubia zmarszczki i żółte plamy i nie pozostawia na twarzy śladów ubiegłego czasu. Przy pomocy pudru **La Beautte Immortelle** zastępuje wszystkie najdoskonalsze blansze i o ile użycie ich jest szkodliwe, o tyle **Odalisk** jest zbawiennym dla starcia śladów zepsucia i uszkodzenia płci. Cena rs. 2, na prowincji rs. 2 kop. 50.

**GŁÓWNY SKŁAD**

**Hotel Angielski, ulica Wierzbowa**—PERFUMERJA **DOBRZAŃSKIEGO,** w **Warszawskiem Chemicznem Laboratorjum, u pp. Galle'go, Kocha** i wszystkich pierwszorzędnych aptecznych składach i perfumerjach. D—17679—10—12

# PRZEDSIĘBIERSTWO

# ROBÓT ASFALTOWYCH

# IGNACEGO GANTZWOHLA,

które od lat kilku egzystowało w domu Nr 3, przy placu Krasińskich, obecnie przeniesione na ulicę Leszno Nr 12, naprzeciw Prokuratorji, z dniem 1 Października r. b. otwiera dla dogodności Szanownych Panów, filję swego Kantoru na ulicy Królewskiej Nr 41, drugi dom od Granicznej. **Wszelkie roboty, w zakresie tego przedsiębierstwa będące, przjmuje i wykonywa jaknajsumienniej i po cenach umiarkowanych, udzielając za trwałość kilkoletnią gwarancję. Fundamenta wylewa po cenach zniżonych.** Na składzie znajduje się znaczny zapas asfaltu Limmerowskiego, Włoskiego, **asfaltu do wylewania fundamentów i tynkowania ścian od wilgoci,** Goudronu, Laku asfaltowego, Tektury asfaltowej, Listw trójkątnych i Gwoździ do tychże. D—22526—4—6

# Skład Materjałów Aptecznych i Farb

## LEONA BERNSTEIN

**W WARSZAWIE,**
**ulica Marszałkowska Nr 52,**

ma zaszczyt polecić:

**Amerykański Glans Hauthaway et Sons** do damskiego obówia.
**Benzinę** na flaszki i funty.
**Ekstrakt do wody kolońskiej.**
**Farby** malarskie i farbiarskie.
**Farby i Aniliny** do kwiatów.
**Farbki i Glans** do bielizny.
**Francuzkie Perfumy i Olejki do włosów** na funty i łuty
**Massy woskowe i Lakiery** do zaprawiania podłóg.
**Oliwę** nicejską w najlepszym gatunku.
**Materjały apteczne i preparaty chemiczne.**
**Proszek Dalmacki** na wygubienie robactwa
**Proszek do czyszczenia metalów.**
**Truciznę** na szczury i myszy.
**Wodę Kolońską** doborową.
**Wody mineralne** naturalne, **Sole, Ługi i Mydła.** D—13182—39—99

## Główny Skład

# WYŻYMACZEK

## Angielskich i Amerykańskich

**Od kilku lat egzystujący przy kantorze**

# IGNACEGO GANTZWOHLA,

na placu Krasińskich Nr 3, obecnie przeniesiony na ulicę Leszno Nr 12, wprost Prokuratorji, urządza z dniem 1 Października r. b. Filję swoją na ulicy Królewskiej Nr 41, drugi dom od Granicznej.

Tak w Składzie Głównym jak i w Filji znajdować się będą jak dotąd tak i nadal tylko Wyżymaczki uznane powszechnie za najlepsze, których zaletą jest, że mają walce **czysto gumowe**, a nie naciągane, ździerające się prędko i niszczące bieliznę. Reperację starych Wyżymaczek przyjmuje się i wykonywa wciągu 3-ch dni. D—22527—4—6

## Parowa Fabryka Krochmalu Pszennego

## „KSAWERA"

**przy ulicy Muranowskiej Nr 4.**

**POLECA KROCHMAL I PUDER SWEGO WYROBU**

**Sprzedaż hurtowa na miejscu.** 106—0— 17836—



## Najpierwszy od 51 lat znany Zakład linjowanych Ksiąg

# Kreusch Wilhelma,

przy ulicy Żabiej w Pałacu Hrabiego Ord. Zamoyskiego. Zaopatrzony został w znaczny wybór gotowych polinjowanych ksiąg w trwałej oprawie z czem polecając się, zawiadamia zarazem, że wyroby swe li tylko w powyższym Zakładzie sprzedaję, za których trwałość śmiało poręcza, oraz przyjmuje **zamówienia na linjowanie podług żądanych wzorów.**

D4—10—21774—

## ESSENCYA Z SASSAPARYLLI COLBERT

(ESSENCE DE SALSEPAREILLE COLBERT)

**Najlepszy środek OCZYSZCZAJĄCY krew**

*Należy uważać, ażeby na etykiecie był podpis tu ubocznie umieszczony* **CZERWONO ODBITY**

**Wystrzegać się licznych niegodziwych podrabiań**

**Dla pewności należy zamówić:**

*w Warszawie* u Pp. Spiess i Syn, Galle, Zeuschner, i we wszystkich znaczniejszych aptekach.

*w Paryżu*, № 7 Passage Colbert.

# SŁOMIANKI TRZCINOWE

## od 30 kop.

**polecają w wielkim wyborze**

## F. WIERZBICKI i S-ka,

róg Wierzbowej i Trębackiej.

D—22725—3—3

## Składy Węgli Kamiennych i Drzewa, oraz Węgli Drzewnych do samowara.

1-szy ulica Bracka Nr 2.
2-gi ulica Świętokrzyzka Nr 12.

Sprzedają najlepsze gatunki węgli tak zagraniczne jako też krajowe, oraz drzewo suche, nadto **Węgiel drzewny** do samowara, po cenach najprzystępniejszych z dostawą natychmiastową. — Biorącym większe ilości, odstępuje się stosowny rabat.
D1—8—23482—

Nowo-otworzona fabryka
## Fortepianów i Pianin,
przyjmuje także wszelkie reperacje i strojenia z całą akuratnością, z czem się poleca Szanownej Publiczności
**S. Angerhofer i A. Słupski.**
**Ulica Twarda Nr 16.**
D1—3—23462—

Z kilkoma tysiącami rubli poszukuje się kupna
## małej Possesji,
na dogodnych warunkach. Oferty uprasza się nadsyłać do kantoru Redakcji Kurjera Warszawskiego pod liter. O. W. Nr 6.
D1—3—23457—

## Fortepiany i Meble
przyjmuję do odpolitorowania, w Warszawie i na prowincji. — Ulica Żelazna Nr 37.
**Teofil Rychłowski.**
D1—3—23425—

Sprzedaje się
## OGIER
za Rs. 175, wierzchowiec. — Wiadomość w 3-ciej baterji Altylerji na Koszykach, u starszego Berejtera. D1—3—23442—

Jest do sprzedania
## POWÓZ
w zupełnie dobrym stanie.—Wiadomość: ulica Chmielna Nr 17, u stróża.
D1—2—23454—

## Bawarja
w Tunelu, z całem urządzeniem, jest do wynajęcia w każdym czasie. — Dzika Nr 37, u Właściciela. D1—3—23455—

Jest do sprzedania za przystępną cenę

## KOŃ,
w 5-m roku, bez wady, dobrze ujeżdżony pod siodło męzkie i damskie.—Wiadomość u stróża, Chłodna Nr 8. D1—3—23456—

Do sprzedania
## Maszyna do Pończoch,
ze składu Berga nabyta, za przystępną cenę. Ulica Marjańska Nr 4, mieszkania 4.
D1—3—23466—

Z powodu wyjazdu do sprzedania
## MAGLE
na miejscu lub do wzięcia. — Dzika Nr 30.
D1—3—23475—

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia
## Magazyn Ubiorów Damskich,
z eleganckim urządzeniem i pracownią kompletną. — Wiadomość: róg Nowego-Światu i Świętokrzyzkiej w sklepie bławatnym p. Fertnera. D1—3—23484—

## Garnitur Mebli
mahoniowy, rypsem kryty, w dobrym stanie, złożony z kanapy, 2-ch foteli i 6-ciu krzesbł, do sprzedania. — Leszno Nr 28, stróż miejscowy wskaże. D1—2—23477—

## Fasony z bibułki
przy redakcji **Nowych Mód Paryzkich NIECAŁA Nr 10.**
Podług świeżo nadeszłych modeli z Paryża wykonywają się fasony sukien i okryć na obecny sezon. **Ceny nizkie.**
D1—6—23430—

**WAŻNA WIADOMOŚĆ.**
Z powodu nagłego wyjazdu, jest do sprzedania zaraz bardzo elegancki **Dom murowany**, na bardzo korzystnych warunkach, W szacunku może być przyjętą suma hipoteczna. Do kupna potrzeba 10.000 rs. gotówki. Wiadomość: ulica Sienna Nr 6b, u Henryka Sachownowskiego od 1 do 3 po południu. D1—5—23461—

## Rubli sr. 475,
należące do nieletniego dziecka, liczącego obecnie lat 3, jest do umieszczenia na pierwszej połowie wartości nieruchomości w Warszawie, na czas dojścia do pełnolecia tegoż dziecka. Interesowani zechcą złożyć swój adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. **E. W.** D1—3—23471—

Mam honor donieść Szanownej Publiczności, że
## w Piekarni Petersburgskiej,
na Marszałkowskiej ulicy, pod Nr 52, wydaje się kawa doskonała, prawdziwa Litewska i Herbata; mąka pszenna na funty po 9 kop. funt, Charkowska i Krakowska, w najlepszych gatunkach. D1—3—23483—

Do sprzedania
## DUBLONY,
czarnym suknem kryte, za rs. 35, palto na wacie za 20 rs., oba zupełnie nowe, i palto używane za 10 rs. Krakowskie-Przedmieście Nr 36, mieszkania 34, od 8 do 9 rano i od 6 do 8 po połdniu. D1—2—23396—


Do sprzedania
## Faeton
z fordeklem, używany, nieodnawiany, za cenę umiarkowaną. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej naprzeciw Szpitala, pod Nr 19, u lakiernika, w trzecim podwórzu.
D1—3—23445—

## Jest do sprzedania:
tualeta mahoniowa rs. 35, tualetka rs. 10, łóżeczko dziecinne rs. 5, zegar alabastrowy, futro męzkie bobry rs. 89, paltot z kołnierzem bobrowym rs. 35, i inna garderoba męzka. Ulica Nowogrodzka Nr 21, dom P. Manersbergera, mieszkania Nr 7.
D1—3—23482—

## Trzy Krowy mleczne,
na ocieleniu, są do sprzedania, wrazie potrzeby może być mieszkanie składające się z obory, komórki i stancji. Wiadomość u właściciela domu Nr 138A, na Pradze, za rogatką Wileńską, przy wale miejskim, lub też w rogatce u poborcy. D1—3—23470—

## ALGIERKA
bobrami podbita, granatowym kortem kryta, oraz futerka aksamitna, tumakami obłożona, mało używane, tanio do sprzedania. Ulica Nowy-Świat Nr 7, mieszkanie stróż wskaże. Od godziny 2 do 5 po południu.
D1—3—23438—

## Rs. 10,000,
może być zaraz włożone do interesu fabryczno-przemysłowego już egzystującego, dobrze procentującego, w którym dający wkład mogłby znaleźć odpowiednie zajęcie jako kasjer lub zarządzający zakładem, za odpowiedniem wynagrodzeniem za swą pracę. Oferty proszę składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. A. A. Nr 10,000.
D1—3—23446—

Z powodu prędkiego wyjazdu, jest do sprzedania
## KAWIARNIA,
za bardzo przystępną cenę, ulica Twarda, Nr 17. D3—3—23011—

## Umywalnia,
piękna metalowa, wcale nieużywana, z przyborami szklannemi, koloru turkusowego, jest do sprzedania za połowę wartości. Wiadomość u stróża domu Nr 73, ulica Marszałkowska. D3—3—23002—

## Futro Bobry
z obłożeniem szopowym, w dobrym stanie, do sprzedania za rs. 50. Bednarska, Nr 25. Mieszkania Nr 29. D—23049—3—3

Potrzeba na 1 numer domu rs. **6,000** albo 3,000
## DOM
do sprzedania, do kupna potrzeba kilku tysięcy rubli, od włożonego kapitału można mieć 20%. Wiadomość Wspólna 4, miesz. 5
6—6 —22816—D

Na skutek podania
## P. C. Skoryna
**w Warszawie**
(Praga) Nr 409 zamieszkałego, o wypłatę zaliczenia w kwocie rs. 1281, przekazanego do ściągnięcia z odbierającego towar Praga Szepietówka Nr 6673, na któren wystawiono przez St. Praga w r. b. dowód zaliczeniowy za Nr 2052 któren zagubiono. Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, wzywa posiadacza w mowie będącego dowodu zaliczeniowego, aby z takowym w przeciągu trzech miesięcy zgłosił się do Zarządu i posiadanie dowodu usprawiedliwił, po upływie bowiem tego czasu dowód uznanym zostanie za nieważny a należność z niego przypadająca P. C. Skoryna wypłaconą zostanie.
D2—3—23411—

Do wynajęcia
## PIANINO
paryzkie, zupełnie nowe, i do sprzedania klawiaturka niema, do ekzercytowania palcy, o dwóch oktawach, zupełnie nowa, za rs. 16. Widzieć można, ulica Smolna Nr 8, mieszkania 4, na 1-szem piętrze od frontu, od 2-ej do 5-ej po południu. D2—3—23343—

## LAS,
budulec sosnowy, wysokopienny, wartości 100,000 rs., do sprzedania, bez pośrednictwa osób trzecich. Odległość lasu od Warszawy w czasie godzin 5, spław rzekami Wieprzem i Wisłą.— Wiadomość w Składzie hurtowym cygar hawańskich i tytuniów P. E. Salinger, róg ulic: Nowego-Światu i Świętokrzyzkiej w Warszawie. D2—3—23319—

Jest do sprzedania
## SALOPA,
pokryta materją, lisami podbita, na osobę dobrego wzrostu, oraz kołnierz i mufka z kunksów, Nr 21 Mokotowska, mieszkania 32.
D3—3—23203—

## Prośby
do wszystkich władz sądowych, administracyjnych i włościańskich, redaguje biuro Radcy honorowego Burby. — Czysta Nr 4.
D—23178— 3—6

Jest pozostawione do sprzedania
## Umeblowanie z Salonu!
Garnitur czarny, rzeźbiony, 1 kanapa, 2 fotele, 12 krzeseł, Kozetka i 2 foteliki miękkie, bez drzewa. Firanki do trzech okien i trzech drzwi za przystępną cenę. U Tapicera, Świętokrzyska Nr 4. 3—3 —23112—D

Do sprzedania
za bardzo przystępną cenę

## Garnitur Mebli,
brokatelą kryty, mało używany, oraz 2 Szafy rozbierane; Kozetka i 6 Napoleonek; Dywany; Lustro i Szeslong skórą kryty, wszystko orzechowe. — Ulica Sienna Nr 19, w bramie, na dole, mieszkania 1. D—23199— 3—6


Z powodu wyjazdu
## DOM
jest do sprzedania, położony przy rogu Tamki i Topiel, za cenę rs. 6,500.—Wiadomość: Krucza Nr 12, u Biernackiego.
D—23192— 3—3

Do sprzedania
## Damskie rzeczy,
Suknie, Futra, Palta: aksamitne i jedwabne, Wyprawka dziecinna, etc.—Ulica Leszno Nr 56, pierwsze piętro, od godz. 11 do 3.
D—23193— 3—3

Do odstąpienia
## Rs. 2279 lub 4558,
umieszczone na 1-szy numer hypoteki domu nowego drewnianego, w szacuuku rs. 9600, zaraz za rogatkami, obecnie osada a teraz włączana do miasta, procent do umowy. Adresy w Redakcji pod literami X. Y.
D6—6—22275—

Z powodu zmiany zupełna
**WYPRZEDAŻ**
**różnych ozdobnych Mebli**, kilka sztuk starożytnych z brązami. Całe urządzenia sali jadalnej, dębowe, pianino palisandrowe w najlepszym stanie, sławnej fabryki wszystko, za cenę niżej kosztu, Marjensztat, łazienki Kurca Nr 2, u stolarza. 4—4 —22796—

**Za rs. 110.**

## Garnitur Mebli
orzechowych, brokatelą krytych, Szeslag, Sofa, Fotele i wiele innych; Materace włosiane i wolteharowe **bardzo tanio!!! — Marszałkowska Nr 58. L. Brenert.**
23277—3—12

**Handel produktów spożywczych**
Z powodu interesów familijnych jest do sprzedania w miejscu bardzo ludnem, od lat 30 egzystujący, z mieszkaniem wygodnem. Kontrakt trzyletni. Komorne niedrogie. Browarna Nr 13. 3—3 —23168—D

## Sala Wielka
i mały drugi, może być użyta na wesela i lekcje tańca. Wiadomość w kiosku na Zielonym placu. 3—3 —23150—D

## Po rs. 1,
strojenie Fortepianów i Pianin, uskutecznia korrektor. Marjańska Nr 4, mieszkania 12.
D3—3—23007—

## Fabryka Kwiatów
## K. ŁOJKO
przeniesioną została z Krakowskiego-Przedmieścia na ulicę **Elektoralną pod Nr 7a.** Jak zwykle zaopatrzoną jest w znaczny wybór kwiatów, bukietów i wianków, najświeższych fasonów. Wyroby fabryki dokładnem wykończeniem i wykwitnym gustem wyrównywają najlepszym wyrobom fabryk paryzkich. Ceny stałe, umiarkowane. Przyjmują się wszelkie obstalunki, oraz kwiaty do odświeżania.
D—23480—1—3

## Obrazy olejne.
Portret Sobieskiego, Hetman i inne, do sprzedania przy ulicy **Nowy-Świat Nr 19, w Czytelni.** D3—3—22183—

Do sprzedania w **Busku**
## PLAC,
położony przy ulicy Wiślickiej, prowadzącej do łazienek, narożny, frontu łokci 54, głębokości łokci 100, zdatny pod budowę hotelu, mogącego doskonale procentować; wraz z 7 morgami gruntu i łąką. Cena rs. 1,900.— Wiadomość u Właściciela w Warszawie, Marszałkowska Nr 57, mieszkania Nr 3, lub w Busku u felczera Bera. D3—3—22173—

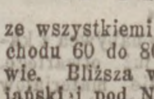
## MEBLE
fasonu francuzkiego, mało używane, kanapa, 6 krzeseł i dwa fotele, do sprzedania, Wspólna Nr 23, 1-e piętro, mieszkania Nr 3.
D2—2—23418—

## RESTAURACJA
**pod Nrem 14 vis-à-vis Kapitulnej**, wydaje obiady po 25 kop., w abonamencie po 22½ kop., w każdy Czwartek i Niedziele Flaki, oraz Śniadania, Kolacje i wszelkie potrawy ala-carte. Polecając się względom **Łaskawej Publice.—J. Stusiewicz.**
D—23131—3—3

Za przystępną cenę do sprzedania

## MEBLE
**ORZECHOWE,**
bardzo mało używane, **Garnitur** brokatelą kryty, **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny, **Garnitur** francuzki, **para Łóżek, Szeslong** skórą kryty, **Biuro** o 3 szufladach, **Stolik** do kart, **Lustro**, **Kredens** orzechowy, szabowany i **Tualeta** damska.—Ulica Chmielna Nr 62a, trzeci dom od Sosnowej, w drugiej bramie, w oficynie, na prawo, Nr 7 mieszkania.
D3—3—23181—

Z powodu wyjazdu jest do zbycia
## RAZURA,
ze wszystkiemi przyrządami, przynosząca dochodu 60 do 80 rs. miesięcznie, w Żyrardowie. Bliższa wiadomość przy ulicy Świętojańskiej pod Nr 4, u Akuszerki Hedrik.
D3—3—23126—


Za przystępną cenę do sprzedania
## MEBLE
orzechowe, mało używane, **Garnitur** brokatelą kryty, oraz **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny, **2 Łóżka**, **Umywalka**, **Lustra; Stolik** do kart, **Garnitur** francuzki, **Szeslong** skórą kryty. — **Chmielna Nr 22**, tam gdzie drzewka przed domem, wprost bramy, na dole.
D—23201— 3—3

## Sofa turecka,

ze schowaniem na pościel, do sprzedania, ulica Żórawia Nr 26, mieszkania 11 nad apteką. D2—2—23230—

## POKÓJ

duży i bardzo ciepły na zimę, miesięcznie 12 rs. Chmielna Nr 40, mieszkania 19. D3—3—22819—

Przy ulicy Widok Nr 2, od Brackiej, do najęcia od 1 października

## LOKAL

składający się z 6 obszernych pokoi, przedpokoju, pokoju dla sług i łazienki, opatrzony wodociągiem. 3—3 —23078—D

## U Akuszerki M. S.

są pokoje dla osób potrzebujących odbyć słabość. Bracka Nr 6. 17—50—20486—D

Do wynajęcia zaraz

## Salon i Sypialnia,

elegencko umeblowane, z samowarem i usługą, a na żądanie i z obiadem. Królewska Nr 37, mieszkania 6. D2—3—23414—

## POKÓJ

z przedpokojem, umeblowany, z usługą i samowarem na 1-em piętrze, jest do wynajęcia. Nowy-Swiat Nr 12, mieszkania 20. D2—3—23403—

## POKÓJ

ze wspólnym przedpokojem, przy familji, w środku miasta, dla osoby płci żeńskiej, każdego czasu do wynajęcia za cenę umiarkowaną. Wiadomość w zakładzie form papierowych (Maison Phénix) Niecała 6. D2—3—23375—

Jest do wynajęcia po

## 2 Pokoje z kuchnią,

lub 3 Pokoje z kuchnią, wodociągiem i zlewem z posadzkami od 8 Października. Leszno Nr 67, stróż wskaże. D2—3—23387—

W każdem czasie do wynajęcia

## POKOJE,

piękne, wygodne, 1, 2 lub 3 razem, z dodaniem kuchni i mebli lub bez, miesięcznie lub kwartalnie. Szkolna Nr 3, stróż wskaże. D2—3—23382—

## POKÓJ

na 1-szem piętrze, o dwóch oknach, suchy, widny i ciepły, z widokiem na ogrody, pięknie i wygodnie umeblowany, a nawet może być z pościelą, jest zaraz do wynajęcia, dla osoby lubiącej porządek i spokojność.—Ulica Krucza, domu Nr 2, a mieszkania Nr 4. D—23208—2—3

Przy ulicy Królewskiej pod Nr 13, naprzeciw bramy Saskiego Ogrodu do najęcia

## Dwa Pokoje

sionka i kuchenka, piwnica i góra wspólna, na dole w oficynie, od dnia 8 Października 1880 roku. D2—3—23182—

Zaraz do odstąpienia za **420 rs.** rocznie czyli ze stratą 60 rubli niezajęte

## Mieszkanie

**złożone z 4-ch obszernych pokoi,** zachowanka, świeżo wytapetowanych, przedpokoju, kuchni i piwnicy ze zlewem i wodą, przy ulicy Złotej w bliskości Marszałkowskiej, na 3-em piętrze. Wiadomość przy ulicy Grzybowskiej Nr 34, u Szwajcara, do godziny 10-ej z rana i od 4 do 7 po południu. D2—3—23187—

## PIEKARNIA

jest do wynajęcia od św. Michała. — Róg ulicy Bonifraterskiej i Muranowskiej pod Nr 2/2190. D3—3—22005—

## Sklep spożywczy

jest do odstąpienia każdego czasu, dobrze procentujący, z powodu interesów familijnych. Wiadomość w kiosku róg Leszna i Rymarskiej. D2—3—23390—

## Sklep Wiktuałów

z Dystrybucją jest do sprzedania przy ulicy Śliskiej Nr 8. D2—3—23360—

## Sklep Wiktuałowy

z Dystrybucją, jest do sprzedania w każdym czasie, przy rogu ulicy Topiel i Drewnianej. D2—3—23308—

## Pokoje umeblowane,

z pościelą i usługą, są miesięcznie, w każdym czasie do wynajęcia, przy ulicy Miodowej pod Nrem 3/497a, w pałacu dawniej Dyzmańskich.—Wiadomość u rządcy. D5—6—22737—

Jest do odstąpienia

## Chambres garnies.

Ulica Chmielna Nr 3. D5—6—22754—

## Dwa Lokale:

1-o i 2-u pokojowe, odświeżone, w każdym czasie do wynajęcia. — Twarda Nr 36. D12—12—21033—

## Pomieszczenie

wygodne, w obszernym umeblowanym saloniku dla osoby lubiącej spokojność, może być z samowarem i usługą, opłata stosownie do umowy. Tamże **Pokój** od ulicy, do wynajęcia z meblami lub beztakowych. Freta Nr 5, mieszkania 10-ty. D—4—4—22867—

## POKÓJ

do najęcia każdego czasu, z meblami, usługą i opałem, dla kobiety z wychowaniem, przy emerytce. Wiadomość przy ulicy Długiej Nr 23 (w Eldorado), w podwórzu, 1-sze piętro, 2-ga sień, Nr 24 mieszkania. D2—2—23400—

## 3 Pokoje

**przedpokój i kuchnia,** oraz obszerna **stajnia,** która może być przerobioną na pomieszczenie **Magli** lub na jaki inny **Warsztat,** razem lub oddzielnie, każde do wynajęcia od 1 Października, Chmielna 10. D2—3—23401—

## Jeden lub dwa Pokoje,

z meblami i fortepianem, lub bez; do odnajęcia. Wiadomość w Warsz. Agenturze Ogłoszeń, Senatorska 22. D2—3—23393—

## Z powodu wyjazdu,

jest do odstąpienia w domu pod Nr 20/1774, przy ulicy Ś-to Jerskiej, mieszkanie na 1-m piętrze, od dnia 1 Października r. b. do Ś-go Jana 1881 r., składające się z ośmiu pokoi z balkonem, pasażem, spiżarnią, kuchnią, komórką i dwoma piwnicami. Wiadomość tamże, lub u Administratora domu. D3—3—23042—

## Dwa Pokoje

z przedpokojem, kuchnią, wodociągiem i piwnicą, na dole, za rs. 200 rocznie, do najęcia od 8-go Października 1880 r., wprost Komory, przy ulicy Chmielnej pod Nr 42. D3—3—23083—

Do wynajęcia w każdym czasie

## dwa LOKALE,

przy ulicy Lipowej pod Nrem 3, w bliskości ulicy Oboźnej, w świeżem dla zdrowia powietrzu, z widokiem na piękny ogród, mogą nawet zastąpić letnie mieszkanie, z ceną przystępną. Jeden lokal: 4 Pokoje, z których salon z balkonem, pasaż, kuchnia, przedpokój i duże dwie suteryny na skład: drugi: 5 Pokoi, przedpokój, kuchnia, piwnica z wszelkiemi wygodami. — Wiadomość na miejscu u stróża. D—23280—3—10

## Kilka Lokali

**większych i mniejszych,** z zlewem i wodociągiem, jest do wynajęcia od 8 Października r. b., **przy ulicy Hożej Nr 11,** parę domów tylko od Placu Ś-go Aleksandra. D10—15—22401—

## Kawalerskie Pokoje

po rs. 6 i 7 miesięcznie; **4 pokoje** i piąty mały pokoik, przedpokój, garderoba, kuchnia z wodociągiem i zlewem, spiżarka, wygódka, 3 wejścia, gaz na schodach, dzwonek elektryczny, 2 balkony na 1-m piętrze od frontu rs. 430 rocznie, na 3-em piętrze od frontu rs. 380 rocznie; **3 pokoje** z takiemiż wygodami jak wyżej, na 1-m piętrze od frontu, rs. 350 rocznie, na 3-m piętrze od frontu rs. 300 rocznie. Wiadomość w Kiosku przy Koperniku, gdzie plan złożony do obejrzenia. D4—5—23082—

## Dwa Pokoje,

umeblowane, z kuchenką, na 1-m piętrze, do wynajęcia. — Chmielna Nr 5, wiadomość u stróża. D1—6—23460—

## Za rs. 200 rocznie,

dwa pokoje i kuchnia, na dole, do wynajęcia od 8 Października. Tamka Nr 8. D1—3—23479—

## U Akuszerki A. P.

Dla osób spodziewających się słabości i na czas dłuższy przed słabością, są pokoiki oddzielne, gdzie chora znajdzie opiekę troskliwą i cenę umiarkowaną.—Krakowskie-Przedmieście Nr 22, wprost ulicy Hr. Berga. D4—6—22896—

## U Akuszerki K. M.

są Pokoje, dla osób spodziewających się słasłabości. — Marszałkowska Nr 60, róg Zielonego Placu. D—22797—3—6

## Akuszerka M. F.,

Aleja Jerozolimska Nr 21 nowy, przyjmuje chore, w osobnych pokojach po rs. 10 z umieszczeniem dziecka, w wspólnych po rs. 5, sumienna opieka i sekret zapewnia się. D1—3—23520—

## U Akuszerki A. J.

Osoby spodziewające się słabości lub przyjezdne na kurację, mogą znaleźć pomieszczenie w osobnym lub wspólnym pokoju. — Nowy-Swiat Nr 36. D1—5—23519—

## U Akuszerki E. P.,

róg ulicy Chmielnej i Brackiej Nr 19, od Brackiej sień, od Chmielnej brama, wprost Zgoda, są osobne Pokoje dla osób potrzebujących odbyć słabość; troskliwa i sumienna opieka zapewnia się. D5—6—22317—

## Akuszerka M. F.

Przyjmuje Osoby spodziewające się słabości, za umiarkowaną cenę, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę.—Stare-Miasto Nr 21, drugie piętro, od frontu. D—15986—28—0

## STARZEC,

potrzebuje pokoju ciepłego, suchego, przy familji bezdzietnej, z całem utrzymaniem dziennym, miesięcznie z góry, adresa upraszam składać pod lit. A. L. W. w Redakcji Kurjera Warszawskiego. D1—3—23464—

Na rogu Zielonego Placu i Marszałkowskiej Nr 62, jest do wynajęcia kwartalnie lub rocznie, w stosunku **25 rs. na miesiąc,** obszerny, **ogrzewany** kaloryferem, suchy i bardzo ciepły, umeblowany

## POKÓJ.

Wiadomość na miejscu. D1—2—23428—

W każdem czasie jest do wynajęcia przy ulicy róg Świętokrzyzkiej i Marszałkowskiej, na pierwszem piętrze od frontu

## LOKAL,

kompletnie umeblowany, z fortepianem, składający się z czterech pokoi, przedpokoju i kuchni, na czas do 1-go Stycznia 1881 r. Wiadomość: ulica Nowo-Zielna, Nr 36, pierwsze piętro od frontu. D1—1—23439—

## Mieszkanie na 1-em piętrze,

przy ulicy Wareckiej, 1-szy numer, od Nowego-Światu, składające się z 5-ciu pokoi, przedpokoju, kuchni, stancji dla służby, wygódki, dwóch schowań, ze zlewem i wodociągiem, jest zaraz do odnajęcia. D1—1—23476—

## 6 Pokojów

przedpokój, kuchnia, śpiżarnia i wszelkie wygody, na 1-m piętrze od frontu, z balkonem, z powodu wyjazdu jest do odstąpienia za **Rs. 580** rocznie, przy ulicy Marjańskiej Nr 2b. D1—3—23525—

## POKÓJ

kawalerski, umeblowany, z opałem i usługą, do najęcia od 1-go Listopada lub wcześniej. Ulica Królewska Nr 3, mieszkania Nr 16; tamże można się stołować. D1—3—23500—

Jest do wynajęcia

## POKÓJ

z meblami, usługą i opałem, a na żądanie i ze stołem. Tamże **mieszkanie** dla studentów i t. p. osób; oraz **Obiady prywatne.** Wiadomość u stróża, ulica Podwal Nr 32, mieszkania Nr 6. D1—3—23501—

## Do wynajęcia za przystępną cenę,

w każdym czasie, ozdobny lokal z ogrodem w domu parterowym przy ulicy Sosnowej Nr 6, z 5 pokoi, 2 przedpokoi, kuchni, sutereny, piwnicy i góry. Może być bez i sutereny. O warunki uprasza się zgłaszać do mieszkania właścicielki, Mazowiecka Nr 16. D7—7—18941—

Z powodu śmierci męża, jest do sprzedania

**SKLEP WIKTUAŁÓW,**

każdego czasu, w korzystnem miejscu, wraz z towarem i wszelkiemi przyrządami sklepowemi. — Wiadomość w tymże sklepie, róg Wroniej i Łuckiej, cena przystępna. D3—3—21916—

## Dwa Pokoje

frontowe, ze wspólnym przedpokojem, od 1 Października do wynajęcia, cena rs. 22.—Jeden pokój ze wspólnym przedpokojem, z usługą, rs. 12.—Szpitalna Nr 3, schody frontowe.—Wiadomość u stróża. D6—6—22736—

Jest do wynajęcia

## POKÓJ

Stare Miasto z opałem Nr 40, w domu Białowąsa, na 1-em piętrze, przy familji, dla kobiety.—Tamże przyjmują się roboty damskie. D3—3—23098—

Jest do odnajęcia każdego czasu

## POKÓJ,

na 1-em piętrze, z meblami, dla kobiety pojedyńczej, ulica Marszałkowska Nr 73, mieszkania 17. D3—3—23099—

Zaraz do wynajęcia

## cztery Pokoje,

przedpokój i kuchnia, i dwa schowanka, z dwoma wchodami, na parterze, cena rocznie rs. 650. Wiadomość, ulica Instytutowa, Nr 4, stróż wskaże. D3—3—23144—

Jest do wynajęcia zaraz

## POKÓJ

umeblowany, z opałem i usługą, na drugiem piętrze od frontu, kwartalnie lub miesięcznie. Ulica Nowogrodzka Nr 3, stróż wskaże.—Tamże jest do sprzedania za przystępną cenę skórka sobolowa, oraz duża wanna blaszana. D3—3—23114—

Jest do odnajęcia

## POKOIK

umeblowany, dla osoby przyzwoitej francuzki lub polki. Adres: Mazowiecka Nr 11, mieszkania Nr 8. D2—3—23245—

Do najęcia

## Pokoje umeblowane

na dole, z opałem; usługą i samowarem, a mogą być i z obiadem. Chmielna Nr 1, w bramie na prawo, na dole. D3—3—23061—

Jest do sprzedania

## Sklep Wiktuałów.

Ulica Grzybowska Nr 56. 3—3 —23162—D

## Sklepik

do sprzedania w każdem czasie, w dobrym punkcie za przystępną cenę. ulica Sienna naprzeciwko Nr 13. D2—3—23250—

## Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania z powodu śmierci, za cenę bardzo przystępną. — Ulica Biała Nr 8. D2—3—23341—

Z powodu słabości jest do sprzedania

## Sklep Wiktuałów

z kompletnem urządzeniem, oświetlony gazem. Wiadomość na miejscu, przy ulicy Złotej Nr 39. D3—3—23013—

Z powodu wyjazdu na wieś do sprzedania nowo urządzony

**Sklep Wiktuałów**

bez towaru, z wygodnem mieszkaniem, kontrakt 3 letni. Ulica Bracka Nr 4, dom nowobudujący. D3—3—22989—

Z powodu nagłego wyjazdu jest do sprzedania

## SKLEP

**wiktuałowy** wraz z dystrybucją i mieszkaniem pomiędzy fabrykami; wiadomość Grzybowska Nr 48, w sklepie. 3—3 —22702D

## Nagrody rs. 3.

Zginął 1-go Października, na Pradze, pies kundel, maści siwej, w plamy czarne, wabi się Zuchter, łaskawy znalazca przyprowadzić go zechce na Plac Zielony Nr 11, mieszkania Nr 9. D3—3—23247—

## Przybłąkany Piesek

z mopsów, nie czystej rasy, żółtawy, z nosem czarnym, jest do odebrania, za zwrotem kosztów i udowodnieniem własności, przy ulicy Leszno Nr 28, mieszkania 12. D—23423—2—2

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5). Дозволено Цензурою